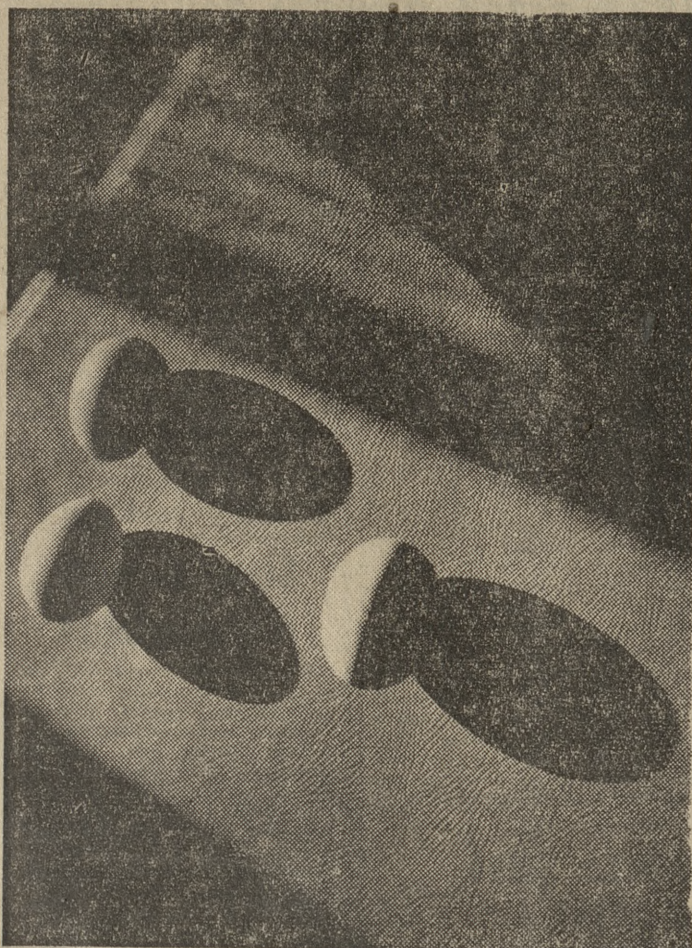


3 razy życia



Fot. — M. Myszkowski

Apel świąteczny do Mężów

Kiedy promień światła obdaje Was Mężowie, to na miłość boską nie krzyczcie śpiącej żonie w ucho: „Wesołych Świąt!” Pamiętajcie, że przyrzadzenie smacznych nóżek (cielecynek) kosztowało ją wiele trudu — i nim taka babka świąteczna wy lukrowaną ścianę w całej okazałości na stole, trzeba było włożyć w nią dużo wytrwałości i pracy. Pamiętajcie, że żona ma oblatłe ramiona pastowaniem i praniem i że okna same też się nie wytrześciły. A Wy, Biedacy, właśnie wtedy, gdy muślicie być obecni na bardzo ważnej konferencji i na przymusowym obłaniu śledzika, Kiedy już wstaniecie z łóżek, uważajcie, byście nie pośliznęli się na wyfroterowanej podłodze i nie zakleli głośno. Nie strącajcie popiołu na czysty dywan, bo nie Wściecie go trzepali pół godziny! I nie przewróćcie wazonu z baziąmi; obłecie obrus i zepnujcie żonę humorem.

A kiedy Wasza żona już wstanie, nie mówcie z kabałą mied: kiedy wreszcie będzie to śniadanie, kochanie! Żona ta nie sekretarka, której dyrektor może imponować rozkapryszonym tonem. Mieście na uwadze wspomnianą szynkę, która na Was czeka i postarajcie się mężnie utrzymać narzeczeński uśmiech na obliczu. A jeśli żona znajdzie się w pobliżu — otwórzcie ramiona, uśmiechnijcie się jeszcze serdecznie i powiedzcie drżącym głosem: najdroższa moja! Złóżcie ci Wesołych Świąt!

Być może, zrobi minę jak by Was nie poznawała. Nie zrażajcie się! Powoli pozna Was tego, któremu kiedyś oddała ochoczo serce i rękę. Mieście cierpliwość w okazywaniu serdeczności, a na uwadze białą kielbasę, jaka w majonezie i to coś, co stoi w butelce w kredensie.

Nie przynaglajcie do ugotowania barszczu i zagrana kielbasy. Pamiętajcie o Waszej świętej kuszuli, to i o kielbasie nie zapomni! Zachwycajcie się głośno żoną, która w pocie czoła uszykowała dom, dzieci, siebie i jedzenie na święta! Możecie na szynkę dyskretnie zerknąć, ale nie mówcie więcej o niej niż o swojej żonie. I wstrzymajcie swą po-

ządliwość tak długo, aż żona pierwsza nie nałoży sobie cieleciny, czekając, aż dzieciom się dostanie ich porcja — a potem jadąc — nie męczcie zawiądziałe i nie jedzące tak, jakbyście od trzech dni nie w ustach nie mieli.

Chwalcie wszystko co przygotowały jej ręce, pochwalcie dzieci za czyste buty i idealnie umyte ręczki. I chociaż Wam bazię na stole przeszkadzały — nie odstawiajcie ich na bok. Pamiętajcie, że w każdej porcji jedzenia, w każdym wazonie, umajonym wioseczka zielenią jest część ko serca Waszej żony. I te cząstki rozsiadane w tyłu truchłać będą się w jedno wielkie serce. To serce, które należy do Was i do Waszych dzieci. Obdarzcie żonę uśmiechem i serdecznym słowem, niech wiedzą, że opłacił im się trud i udręka porządków wielkanocnych. Ze spełniło się Wasze życzenie: „Wesołych Świąt!”

URSZULA LAUSCHOWA

Dowód dobrej woli

Echa porozumienia radziecko-amerykańskiego

Porozumienie radziecko-amerykańskie, dotyczące dalszych wzajemnych kontaktów dyplomatycznych w celu uzgodnienia terminu i procedury negocjacji rozbrojenia, spotkało się w kołach dyplomatycznych ONZ z powszechną aprobatą oraz uznano zostało za krok naprzód we właściwym kierunku i za istotny wkład do dalszej normalizacji sytuacji międzynarodowej.

Przyjęcie porozumienia przez komisję polityczną Zgromadzenia Ogólnego NZ jest zarazem potwierdzeniem tego, iż osiągnięcie rozbrojenia zależy od współpracy i zgody obu wielkich mocarstw, i że na nich spoczywa w tym względzie największe zadanie.

Mimo represji Angola walczy

Kolonizatorzy portugalscy przerzucają w szybkim tempie posiłki do rejonów Angoli objętych zamieszkami. Jednakże mimo represji walka ludności Angoli o wolność nabiera coraz większego zasięgu. Według informacji agencji, w rejonie Luandy wybuchiły nowe zamieszki. (PAP)



Rok XVII Poznań Cena 50 gr
Wydanie A sobota/niedziela/poniedziałek, 1/2/3 kwietnia 1961 Nr 78 (5339)

W celu zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów

Komunikat o posiedzeniu państw Układu Warszawskiego

W dniach 28 i 29 marca 1961 r. odbyło się w Moskwie kolejne posiedzenie Politycznego Komitetu Doradczego państw-stron Układu Warszawskiego o Przyjaźni Współpracy i Pomocy Wzajemnej.

W posiedzeniu Politycznego Komitetu Doradczego wzięli udział w charakterze przedstawicieli:

Ludowej Republiki Albanii — pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów, minister obrony Bekir Balluku, przewodniczący komisji planowania, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Koco Theodosi, minister spraw zagranicznych Behar Shtylla.

Ludowej Republiki Bułgarii — pierwszy sekretarz KC Buł-

Węgry w przededniu święta wyzwolenia

Tegoroczna Wielkanoc zbiegła się na Węgrzech z XVI rocznicą wyzwolenia kraju przez armię radziecką, przypadającą w dniu 4 kwietnia. Tak więc ludność Węgier ma w tym roku 3 dni wolne od pracy.

Cały Budapeszt pięknie przystrójł się już na powitanie święta narodowego. Ulice i place toną w powodzi flag czerwonych i narodowych oraz transparentów.

W poniedziałek w Operze Budapeszteńskiej odbędzie się centralna akademicka z udziałem przywódców partii i kierowników rządu węgierskiego, zaś we wtorek, 4 kwietnia — tradycyjna defilada wojskowa. (PAP)

garskiej Partii Komunistycznej Todor Žiwkov, przewodniczący Rady Ministrów Anton Jugow, minister obrony narodowej, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Iwan Michajłow, minister spraw zagranicznych Karlo Łukanow, zastępca przewodniczącego komisji planowania Ceko Monow.

Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej — pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, prezydent Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej Antonin Novotny, premier Vilem Siroky, przewodniczący komisji planowania, wicepremier Otakar Simunek, minister obrony narodowej Bohumir Lomsky, minister spraw zagranicznych Vaclav David.

Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pierwszy sekretarz KC SED, przewodniczący Rady Państwa Walter Ulbricht, sekretarz KC SED Erich Honecker, minister

spraw zagranicznych, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Lothar Bolz, minister obrony narodowej Heinz Hoffmann.

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — pierwszy sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, przewodniczący komisji planowania Stefan Jędrzychowski, minister obrony narodowej Marian Spychalski.

(Dokończenie na str. 2)

Znów kompromitacja wojsk ONZ w Kongo

Marionetkowy rząd Katangi podał do wiadomości, że wojska jego zajęły w czwartek po południu miasto Manono — stolicę nowo powstałego, wiernej legalnemu rządowi kongijskiemu prowincji Luabala. W walkach stoczonych w pobliżu miasta zginęło 7 żołnierzy armii premiera Gizengi. Władze Katangi nie podały własnych strat.

Korespondent Reutera podaje, że oddziałami Katangi dowodzili biali najemnicy Belgowie, Włosi i obywatele Unii Południowo-Afrykańskiej. Znajdujący się w Manono oddział ONZ nie interweniował.

W obliczu tej nowej kompromitacji dowództwo ONZ w Leopoldville ratując pozory zarządziło stan pogotowia na lotnisku na wypadek konieczności przerwania kilku oddziałów do Katangi.

Na terytorium Konga powstał nowy marionetkowy rząd. Samozwańczy prezydent tzw. autonomii państwa południowej Katangi mianował się premierem i zapowiedział utworzenie „parlamentu” z udziałem kacyków szczepowych. (PAP)

Rebelianci laotańscy zażądają pomocy SEATO?

Z informacji korespondenta Agencji UPI z Vientiane wynika, że rebelianci są raczej rozczarowani wynikami ostatniej sesji rady Seato i chociaż — ich zdaniem — rozwój sytuacji w Laosie nie osiągnął jeszcze punktu, w którym pomoc tego bloku byłaby „absolutnie konieczna”, to jednak władze rebelianckie zamierzają zwrócić się do SEATO o udzielenie takiej pomocy.

Zbrodnia ultrasów

Mer miasta Evian zamordowany

Wczoraj o godz. 3.35 czasu warszawskiego, ultras francuscy dokonali zamachu na Camille Blanc, mera miasta Evian, w którym rozpoczął się maja 7 kwietnia rokowania przedstawicieli rządu francuskiego i Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej na temat rozwiązania problemu algierskiego. W wyniku odniesionych ran, Camille Blanc zmarł.

Niezwykły eksperyment



Eksplozja pierwszej bomby nastąpiła w zaułku przed domem mera, znajdującym się w centrum miasta między magistratem a hotelem Beau Rivage. Po pierwszym wybuchu Blanc wbiegł do pokoju, aby zatelefonować na posterunek policji. W tym momencie eksplodowała druga bomba podłożona pod parapetem okna tego pokoju.

Blanc padł śmiertelnie ranny w głowę, szyję i ramię. W kilkanaście minut później, po przewiezieniu do szpitala, zmarł. Jego żona została lekko ranna.

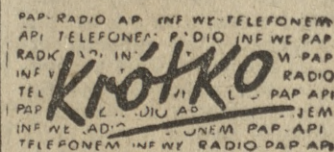
Na punktach granicznych wzmożono służbę porządkową i podróżni poddawani są ścisłej kontroli, chociaż uważa się na ogół, że sprawy zamachu na burmistrza miasta, zanim jeszcze wybuchy podłożone przez nich bomby.

Bada się również skrupulatnie listy z pogrózkami, które otrzymywał w ostatnich dniach burmistrz, jak również odezwę przyslaną z Philippeville w Algierii, w której ostrzega się „tchórzliwych Francuzów w metropolii”, że po Pałacu Burbońskim „może przyjść kolej na Evian”. Jak wiadomo, w paryskim Pałacu Burbońskim, sie dziebie Zgromadzenia Narodowego wybuchł w ubiegłym tygodniu tajemniczy pożar.

Wielu obserwatorów politycznych dochodzi obecnie do wniosku, że pożar w Pałacu Burbońskim wybuchł wskutek podpaleń. (PAP)

Stanowisko Francji udaremnia rokowania

Rzecznik Tymczasowego Rządu Algierskiego oświadczył w Tunisie, że delegacja algierska nie przybędzie 7 kwietnia do Evian. Powodem tej decyzji jest oświadczenie francuskiego ministra do spraw Algierii, Joaze, że rząd francuski będzie rozmawiał nie tylko z Tymczasowym Rządem Algierskim, lecz także z przedstawicielem Algierskiego Ruchu Narodowego, ugodowo nastawionego wobec Francuzów. W Paryżu po wstała z tego powodu poważna konsternacja. (PAP)



Kiedy się spotkają?

Waszyngtoński korespondent paryskiego „Figara” przynosi 31 marca wiadomość o mającym się odbyć jeszcze przed 15 maja spotkaniu między prezydentami Kennedym i de Gaulle'em.

Na przyjęciu

Naczelną dowódcą sił zbrojnych Unii Birmiańskiej Ne Win, który bawił w Związku Radzieckim na osobiste zaproszenie premiera ZSRR, Nikity Chruszczowa, odbył 31 marca rozmowę z szefem rządu radzieckiego.

Kolejne posiedzenie

Pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów Piotra Jarszewicza odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej z zagranicą.

Kropla w morzu

Ministerstwo Obrony USA zakomunikowało, iż Stany Zjednoczone zlikwidują 73 bazy wojskowe. Według komunikatu Pentagonu, bazy te przestaną istnieć w różnych terminach w ciągu jednego — trzech lat, tylko 21 baz spośród tych 73 znajduje się za granicą, pozostałe leżą na terytorium USA. W tej chwili USA mają 6.701 baz.

Polska ekspozycja

Do Berlina wyjechała grupa polskich artystów i pracowników ZG ZBoWiD, którzy rozpoczynają pracę przy ostatecznym montażu wielkiej polskiej ekspozycji urządzonej w międzynarodowym Muzeum Ruchu Oporu na terenie byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen.

Fot. — CAF



W celu zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów

(Dokończenie ze str. 1)

chalski, minister spraw zagranicznych Adam Rapacki.

Rumuńskiej Republiki Ludowej — pierwszy sekretarz KC RPR, przewodniczący Rady Państwa Gheorghe Gheorghiu-Dej, przewodniczący Rady Ministrów Ion Gheorghe Maurer, minister sił zbrojnych Leontin Salajan, przewodniczący komisji planowania Gheorghe Marin Gaston, minister spraw zagranicznych Cornel Manescu.

Węgierskiej Republiki Ludowej — pierwszy sekretarz KC WSPR Janos Kadar, przewodniczący Rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Chłopskiego Ferenc Muennich, minister spraw zagranicznych Endre Sik, minister obrony Lajos Czinego, zastępca przewodniczącego komisji planowania Erwin Javor, pełniący obowiązki szefa sztabu generalnego Węgierskiej Armii Ludowej Lajos Toth.

Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — pierwszy sekretarz KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow, marszałek Związku Radzieckiego, minister obrony R. J. Malinowski, pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych W. W. Kuźniecowa.

W charakterze obserwatorów na posiedzeniu obecni byli:

Z ramienia Chińskiej Republiki Ludowej — członek KC KP Chin, ambasador ChRL w ZSRR Liu Siao.

Z ramienia Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — członek Prezydium KC Koreańskiej Partii Pracy, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów, minister obrony narodowej Kim Hwan Heb, wiceminister obrony narodowej Coj Hwan, wiceminister spraw zagranicznych Liu Dian Sik.

Z ramienia Mongolskiej Republiki Ludowej — pierwszy sekretarz KC MPLR, przewodniczący Rady Ministrów J. Cedenbal, minister obrony Z. Lhagwasuren, minister spraw zagranicznych P. Szagdarsuren.

W posiedzeniu uczestniczył naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw — stron Układu Warszawskiego marszałek Związku Radzieckiego A. A. Greczko.

Posiedzeniem kierował przewodniczący Rady Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Walter Ulbricht.

Uczestnicy posiedzenia Politycznego Komitetu Doradczego w atmosferze całkowitego zrozumienia wzajemnego i

jednomyslności dokonali szerokiej wymiany poglądów w sprawach związanych z rozwojem wydarzeń międzynarodowych w ostatnim czasie i w związku z tym rozpatrzyli dalsze kroki państw — stron Układu Warszawskiego, zmierzające do zapewnienia pokoju w Europie i na całym świecie.

Polityczny Komitet Doradczy kierował się przy tym teoretycznymi i politycznymi wnioskami listopadowej narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych, jej historycznymi dokumentami zawierającymi odpowiedzi na najbardziej palące i żywe nie ważne problemy walki o pokój i zapobieżenie wojnie.

Uczestnicy posiedzenia Politycznego Komitetu Doradczego stwierdzili z zadowoleniem, że od czasu poprzedniej narady Politycznego Komitetu Doradczego w lutym 1960 r. kraje obozu socjalistycznego osiągnęły nowe wybitne sukcesy w rozwoju gospodarki narodowej, kultury, nauki i techniki, w podniesieniu dobrobytu ich narodów, w pokojowym współwzrostnie gospodarczym dwóch systemów. Lenińska polityka pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych odniosła dzięki pokojowej polityce zagranicznej krajów obozu socjalistycznego nowe poważne zwycięstwa. Pod naporem ruchu narodowo-wyzwoleńczego ujarzmionych na rodów walczących o swą niepodległość dokonuje się dalszy rozpad systemu kolonialnego.

Ogromnie wzrosły realne siły socjalizmu i pokoju, zdolne do udarcia agresywnym planom imperialistycznym i wywołania trwałego pokoju.

Równocześnie uczestnicy posiedzenia stwierdzają, że agresywne kółka nadal przeszkadzają w uzdrowieniu sytuacji międzynarodowej, przeciwdziałają wysiłkom pokojowym krajów, zmierzających do zachowania i utrwalenia pokoju.

Państwa imperialistyczne — członkowie NATO i innych agresywnych ugrupowań wojskowych kontynuują wyścig zbrojeń, rozzębiają przygotowania wojenne, dążą do tworzenia nowych baz wojskowych w Europie i w innych częściach świata, zwiększają zapasy broni atomowej i rakietowej, przekształcają NATO w czwarte mocarstwo atomowe.

Przy pomocy USA, Anglii i Francji forsuje się odbudowę agresywnej, armii zachodniemieckiej pod dowództwem generałów hitlerowskich i wyposażenie jej w broń rakietowo-jądrową oraz inne najnowsze środki masowej zagłady. Niemcom zachodnim udostępnia się bazy wojskowe na terytorium innych krajów.

Wszystkie te kroki nabierają tym bardziej niebezpiecznego charakteru, że rząd Niemiec zachodnich nie zaprzecza wysuwania roszczeń terytorialnych wobec innych państw, jak również propagandy odwetowej w społeczeństwie zachodnio-niemieckim. Niemcy zachodnie przekształcają się w główne niebezpieczeństwo wojny w Europie.

Agresywne kółka imperialistyczne podejmują rozpaczliwe wysiłki, aby przeszkodzić narodom w ich dążeniach do pokoju, demokracji i postępu. Mocarstwa imperialistyczne coraz częściej uciekają się bezpośrednio do siły militarnej, aby stłumić rosnący ruch narodowy — wyzwolący w krajach Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej. Świadczy o tym krwawe zbrodnie kolonizatorów w Kongo, Algierii, Angoli, Laosie, jak też nieustające prowokacje przeciwko Republice Kubańskiej.

Państwa — strony Układu Warszawskiego nie mogą pozostać obojętne wobec wzmagających się przygotowań wojennych państw imperialistycznych. Państwa socjalistyczne nie ustawały i nie ustana w wysiłkach na rzecz powszechnego i całkowitego rozbrojenia, zahamowania wyścigu zbrojeń, odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Uwzględniając jednak sytuację, która kształtuje się w związku z nowymi przygotowaniami wojennymi mocarstw zachodnich, państwa — strony Układu Warszawskiego w toku wszechstronnej wymiany poglądów uzgodniły posunięcia, których realizację uważają za niezbędną w interesie dalszego umocnienia swej zdolności obronnej i utrwalenia pokoju na całym świecie.

Kierując się one przy tym konkluzją listopadowej narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych, zgodnie z którą można wspólnym wysiłkiem światowego obozu socjalistycznego, międzynarodowej klasy robotniczej, ruchu narodowo-wyzwoleńczego, wszystkich krajów występujących przeciw wojnie i wszystkich sił pokoju zapobiec wojnie światowej.

W interesie zabezpieczenia pokoju jest nieodzowne, aby drogą zawarcia traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi usunięte zostały pozostałości drugiej wojny światowej i w związku z tym zlikwidowane zostało niebezpieczne ognisko w Berlinie zachodnim przez przekształcenie Berlina zachodniego w demilitaryzowane, wolne miasto.

Państwa — strony Układu Warszawskiego uroczysto oświadczają, że nadal będą nieugięte prowadzić politykę pokojowego współistnienia i są one gotowe w każdej chwili do realizacji jak najszybszych, uzgodnionych z innymi państwami, przedsięwzięć w celu zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Agresywne kółka imperialistyczne podejmują rozpaczliwe wysiłki, aby przeszkodzić narodom w ich dążeniach do pokoju, demokracji i postępu. Mocarstwa imperialistyczne coraz częściej uciekają się bezpośrednio do siły militarnej, aby stłumić rosnący ruch narodowy — wyzwolący w krajach Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej. Świadczy o tym krwawe zbrodnie kolonizatorów w Kongo, Algierii, Angoli, Laosie, jak też nieustające prowokacje przeciwko Republice Kubańskiej.

Państwa — strony Układu Warszawskiego nie mogą pozostać obojętne wobec wzmagających się przygotowań wojennych państw imperialistycznych. Państwa socjalistyczne nie ustawały i nie ustana w wysiłkach na rzecz powszechnego i całkowitego rozbrojenia, zahamowania wyścigu zbrojeń, odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Uwzględniając jednak sytuację, która kształtuje się w związku z nowymi przygotowaniami wojennymi mocarstw zachodnich, państwa — strony Układu Warszawskiego w toku wszechstronnej wymiany poglądów uzgodniły posunięcia, których realizację uważają za niezbędną w interesie dalszego umocnienia swej zdolności obronnej i utrwalenia pokoju na całym świecie.

Kierując się one przy tym konkluzją listopadowej narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych, zgodnie z którą można wspólnym wysiłkiem światowego obozu socjalistycznego, międzynarodowej klasy robotniczej, ruchu narodowo-wyzwoleńczego, wszystkich krajów występujących przeciw wojnie i wszystkich sił pokoju zapobiec wojnie światowej.

W interesie zabezpieczenia pokoju jest nieodzowne, aby drogą zawarcia traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi usunięte zostały pozostałości drugiej wojny światowej i w związku z tym zlikwidowane zostało niebezpieczne ognisko w Berlinie zachodnim przez przekształcenie Berlina zachodniego w demilitaryzowane, wolne miasto.

Państwa — strony Układu Warszawskiego uroczysto oświadczają, że nadal będą nieugięte prowadzić politykę pokojowego współistnienia i są one gotowe w każdej chwili do realizacji jak najszybszych, uzgodnionych z innymi państwami, przedsięwzięć w celu zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Państwa — strony Układu Warszawskiego uroczysto oświadczają, że nadal będą nieugięte prowadzić politykę pokojowego współistnienia i są one gotowe w każdej chwili do realizacji jak najszybszych, uzgodnionych z innymi państwami, przedsięwzięć w celu zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Jak u chrabąszcza:

Dwa miliony działań w ciągu sekundy...

Największy i najnowszy mózg elektroniczny — maszyna do liczenia JBM - Strecht — potrafi wykonywać w ciągu jednej sekundy około 2 milionów działań na dziesięciocyfrowych liczbach. Jej pamięć elektroniczna może przyswoić sobie 1,5 miliona słów lub sześć cyfrowych liczb.

Jednakże ilość obwodów w tej maszynie, zajmujące wiele dziesiątków metrów kwadratowych powierzchni, odpowiada zaledwie ilości obwodów w mózgu przeciętnego owada, np. chrabąszcza.

Maszyna, która pod względem ilości obwodów byłaby równoważna z mózgiem ludzkim musiałaby być milion razy większa. Pomimo, że w obwodach stosuje się wyłącznie najoszczędniejsze tranzystory moc elektryczna, która byłaby potrzebna dla takiej maszyny wynosiłaby 2 miliony kilowatów, co równa się około 1/3 całej mocy za instalowanej w elektrowniach polskich. Ufff... (APD)

Fiasko wystrzelenia „Discoverera — 22”

Wczoraj w późnych godzinach wieczornych czasu warszawskiego wystrzelony został przy pomocy rakiet „Thor-Agena” przez amerykańskie siły lotnicze z bazy Vandenberga w Kalifornii kolejny sztuczny satelita Ziemi „Discoverer 22”.

Satelita nie wszedł na orbitę i spadł do Oceanu Spokojnego.

Wielkanocne marsze antyatomowe

Od czwartku rano poprzez miasta i osiedla Niemiec zachodnich trwa marsz protestacyjny przeciwników zbrojeń atomowych NRF. Utworzone zostały cztery główne grupy marszowe: grupa północna — punkt wyjściowy miejscowość Bergen-Hoehne, gdzie znajduje się poligon do ćwiczeń z bronią rakietową, do Hamburga, Brunswiku, Hanoweru i Bremy. Grupa zachodnia wychodzi z Duesseldorfu poprzez Essen, Bochum, Wuppertal, Herne do Dortmundu i Muensteru. Grupa południowo-wschodnia: punkt wyjściowy baza rakietowa Miltenberg nad Menem poprzez Offenbach, Frankfurt, Wuerzburg, Heilbronn, Stuttgart do Heidelbergu. Wreszcie grupa południowa wychodzi z Ingolstadtu poprzez Augsburg, Norymbergę, Regensburg do Monachium. (PAP)

Tajny spisak kolonizatorów

Jak donosi londyński korespondent Agencji France Presse, w Londynie krąży uporczywe pogłoski, jakoby Unia Południowo-Afrykańska, Portugalia oraz Federacja Rodezji i Niasy prowadziły tajne rokowania na temat tzw. planu „wspólnej obrony”.

Pod „obroną” tą należy rozumieć — jak oświadczył przedstawiciel emigrantów portugalskich w Londynie — „pakt do walki z działalnością wywrotową”.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

TKKF przed nowymi zadaniami

Mimo, że w kalendarzu wiosna już w całej pełni, obecnie panujące warunki atmosferyczne przypominają nam raczej grudzień...

Jednak poznający działacze TKKF już dzisiaj myślą o najlepszym wykorzystaniu okresu wiosennego. Ich wysiłki idą przede wszystkim w kierunku jak największej popularyzacji sportu wśród szerokiej mas ludności. Zbliżające się lato stwarza doskonałą okazję szerokiej popularyzacji wszelkiego rodzaju ćwiczeń sportowych wśród ludzi, którzy stając przy maszynie lub siedząc za biurkiem rzadko, niekiedy tylko w niedzielę korzystają z dośrodków słońca, powietrza i wody.

W tej chwili poznający TKKF dysponuje 25 ogniskami, z tego 10 statutowymi a 15 związkowymi przy zakładach pracy. Ćwiczących, zarejestrowanych jest w tej chwili 2654 osoby w tym 635 kobiet. TKKF zorganizował 115 zespołów ćwiczebnych: gimnastyczne, gier sportowych, kulturalno-sportowe i turystyczne.

Jednym z odcinków, na które TKKF podzielił w najbliższym czasie największy nacisk, jest nauka pływania. W dalszym ciągu ilość ludzi nie umiejących pływać jest zaskakująco duża. Podobnie jak w zeszłym roku zorganizowane są

Jeszcze jeden motocykl

Na Krajowym Zjeździe PZM wielki triumf święcił poznający klub motorowy. Jak wykazały wyniki współzawodnictwa, obok Unii, która zajęła w skali krajowej II miejsce, za co otrzymała motocykl wyścigowy COD 125 (pisaliśmy już o tym) wyróżniony został Poznający Klub Motorowy LPZ, dzielnicy Stare Miasto — zdobywca III miejsca. Elpeżetowcy otrzymali od Zarządu Głównego PZM nagrodę w postaci motocykla WFM. (d)

Młodzież pasjonuje modelarstwo lotnicze

Modelarstwo lotnicze bardzo pasjonuje naszą młodzież. Dowodem tego jest powstanie nowych, silnych kół w Poznaniu i na terenie okolicy.

W Wielkopolsce zawiązała niedawno kółko przy Liceum Ogólnokształcącym im. W. Półna rozwija się bardzo pomyślnie. To samo trzeba powiedzieć o kółku przy IV Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu. Każde z tych kół zrzesza ponad 100 członków. Dyrektor mgr K. Świątek z IV Liceum w Poznaniu uznał za celowe założenie kółka modelarzy i budowanie latających modeli w ramach zajęć lekcyjnych. Dział ten został powierzony ob. Krystynie Halaszyn.

Materiały modelarskie może młodzież nabywać w Modelarni Lotniczej Aeroklubu Poznańskiego przy ul. Marceleskiej 21.

W dniu 7 maja, podobnie jak w latach poprzednich popisy młodych konstruktorów modeli latających oglądać będziemy podczas Majej Olimpiady „Głosu”.

Aeroklub Poznański dysponuje jeszcze pewną ilością wolnych miejsc dla kandydatów na podstawowe szkolenie szybocowe. Bliższe informacje można uzyskać w sekretariacie Aeroklubu Poznańskiego przy ul. Niezłomnych 1. (x)

staną kursy dla ratowników i instruktorów pływania.

Drugim niezwykle ważnym problemem jest akcja zdobywania Państwowej Odznaki Sprawności Fizycznej i Młodzieżowej Odznaki Sprawności Fizycznej. Akcja zdobywania wyżej wymienionych odznak może być bardzo przydatna i pomocna w pracy TKKF nad popularyzacją sportu, ale pod jednym zasadniczym warunkiem, że niektórym działaczom papierkiem nie przysłoni żywego człowieka, jak to było kilka lat temu przy zdobywaniu SPO.

M. ST.

Z mocy rozkazu Stara metoda nieuznawania

W Duisburgu rozpoczęły się w piątek szermierze mistrzostwa świata juniorów. Niestety impreza rozpoczęła się bez udziału najlepszych, bowiem drużyny ZSRR, Węgier, NRD i Polski, wycofały się w ostatniej chwili z turnieju, na znak protestu przeciwko zakazowi występowania zawodników z godłami państwowymi, jaki wydali organizatorzy.

Na kilka minut przed oficjalnym otwarciem mistrzostw prośbą sportowców o zdjęcie emblematów państwowych. Kierownictwo zawodów uzasadniło swoje żądanie tym, że w Westfalii obowiązuje zakaz noszenia godła NRD.

Protest jaki w tej sprawie złożyli przedstawiciele drużyn państw demokracji ludowych, nie został uwzględniony i wobec tego drużyny opuściły „gościnny” Duisburg.

Co o tym powie świat? Chyba to samo co po pamiętnym już ujściu hokeistów zachodniemieckich na mistrzostwach świata w Szwajcarii, przed kilku tygodniami. Wówczas pospasyli się na głowy sportowców NRF dość nawet niewybredne epitety i to ze strony jak najmniej spodziewanej — opinii zachodnioeuropejskiej.

J. M. PS. Reprezentanci Polski, ZSRR i NRD udali się do Berlina, gdzie w okresie świąt Wielkanocy rozegrają turniej towarzyski.

Z KIM GDZIE?

Niedziela, 2 kwietnia
Godz. 11.30 — Warta — TSC Oberschoeneweide. Mecz piłkarski. Stadion im. 22 Lipca.

Poniedziałek, 3 kwietnia
Godz. 11.00 — Biegi przełajowe o Memorial im. Bronisława Szwarea. Stadion im. 22 Lipca.
— Budowlani I — Warta Ib. Mecz piłkarski — towarzyski. Boisko WSWF ul. Maratońska.

— Admira — San. Mecz piłkarski. Boisko RKŚ San przy ul. Obozowej.
— Grunwald — Polonia Leszno. Mecz piłkarski o mistrzostwo ligi wojewódzkiej. Stadion Energetyka, Al. Reymonta.

Godz. 15.00 — Poznań — Wrocław. Mecz żużlowy. Stadion Olimpii w Gólcinie.
— Warta — TSC Oberschoeneweide. Mecz piłkarski. Stadion im. 22 Lipca.

Godz. 17.00 — Warta — Troja Kopenhaga. Mecz gimnastyczny kobiet klasy mistrzowskiej. Hala Lecha przy ul. Matejki.

Kajakarze wychodzą na wody

Kajakarze Poznańskiego Ośrodka Olimpijskiego zakończyli swoje przygotowania w salach i krytych basenach. 4 kwietnia pierwszy wyjazd na wody Warty. Po miesięcznej zaprawie przeniosą się już na Małę, gdzie przebywać będą aż do chwili rozpoczęcia Kajakowych Mistrzostw Europy (18-20 VIII br.).

W Ośrodku zgromadzonych jest 53 zawodników, w tym 11 kobiet. Treningi na Warcie odbywać się będą dla juniorów we wtorek i czwartki, dla seniorów w środy i piątki od godz. 17.30-19.30.

Ośrodek Poznański ma swoją siedzibę na przystani KS Warta przy ul. Wioślarskiej 71. (p)

Na trasie Turyn-Rzym

Pożar w pociągu — 5 osób zatrutych

W czwartek w godzinach wieczornych podczas przejazdu przez tunel w pobliżu miejscowości Sestri Levante zapalił się wagon ekspresu Turyn-Rzym. 5 osób poniosło śmierć na skutek zatrucia czadem, a kilkadziesiąt zostało przewiezionych do szpitala.

Pożar wagonu wywołał panikę wśród pasażerów. Pociąg zatrzymał się w środku tunelu i wszyscy pasażerowie drzwiami i oknami opuścili wagony, rzucając się w kierunku wyjścia z tunelu. Pożar wybuchł na skutek krótkiego spięcia trakcji elektrycznej.

Wśród rannych znajduje się m. in. przywódca Włoskiej Partii Republikańskiej i były minister obrony Randolfo Pacciardi. (PAP)

List gończy

Kto go zna?

Prokuratura Wojewódzka rozesała w dniu 24 marca 1961 r. listy gończe za Arkadiuszem Sławomirem Wagnerem synem Franciszka i Sabiny, urodzonym 27. 10. 1927 r. w Łodzi, ostatnio zamieszkałym w Łodzi przy ul. Wojska Polskiego 41, podejrzanym o zagarnięcie mienia społecznego wiekszej wartości. Ktokolwiek zna miejsce pobytu Arkadiusza Sławomira Wagnera winien o tym zameldować w Prokuraturze Wojewódzkiej dla m. Łodzi (ul. Piotrkowska 151, pokój 12 i 13), lub w najbliższej komendzie MO. Osoby, które by ukrywały Arkadiusza Wagnera lub udzielały mu jakiegokolwiek pomocy w celu uniknięcia przez niego odpowiedzialności karnej, podlegają na zasadzie art. 148 K.K. karze więzienia do lat 5 lub aresztu. (PAP)

Centrala Wynajmu Filmów — zaprasza WSZYSTKICH



PREMIERA „APOLLO” 2 kwietnia 1961 r.

NA
polską komedię sportowo-satyryczną
według Jurandota
pod tytułem:

**„Maz
swojej żony”**

W ROLACH GŁÓWNYCH:
Aleksandra Zawierusanka,
Bronisław Pawlik
Jerzy Duszyński
oraz Feliks Sztamm i Bogdan Tomaszewski
po raz pierwszy w roli aktorów filmowych.

K2331

Kulisy spraw nieobojetnych

Planista bez przyszłości

Pierwszy kwietnia. Prima Aprilis!
Dzień płatania figli. Czy tylko figli?
Politycy działają tego dnia jak codzien.

1 kwietnia 1939 roku. Rannem pośrodku marmurowego blatu przeogromnego biurka Kanclerza III Rzeszy pojawia się niewielki stosunkowo plik dokumentów zapatrzonych ostrzegawczą pieczęcią: „Streng geheime Reichssache” (ściśle tajna sprawa państwowa). Tytuł: „Wytczne do jednolitych przygotowań Wehrmachtu do wojny 1939/40”.

W dwa dni później, 3 kwietnia 1939 roku, część tych wytycznych, oznaczona kryptonimem, „Wariant Biel” (Fall Weiss) dociera do rezydującego w Zossen sztabu Naczelnego Dowództwa Armii Landowej. W efekcie już po kilku godzinach, na specjalnym stole ustawionym w gabinecie pierwszego oficera oddziału planowania OKH majora Heusingera, pojawia się sztabowa mapa Polski. Nie ma ani chwili do stracenia. Rozkaz Hitlera (ten prima aprilisowy) brzmi kategorycznie: „Wariant Biel” musi być tak przygotowany, aby można go wykonać w każdej chwili poczynając od pierwszego września 1939 roku.

Idą w ruch pedantycznie zastrzeżone miękkie ołówki „Taktik”. Gabinet zasnuwa dym wytwornych papierosów „Boenicke”.

W ciągu niespełna doby powstaje wstępna koncepcja rozgromienia Polski. Niesłychane tempo przygotowań. Mimo to, plan ów nie ulega zmianie nawet w trakcie późniejszych, wielotygodniowych omówień i odpaw. Nie tylko dlatego, iż jak głosi zgodna opinia przełożonych — „Heusinger łączy trzy główne cechy sztabowca: stałą ochotę do pracy z nadzwyczajną dobrą pamięcią i fantazją, która pozwala mu wyczarowywać z mapy plastyczność terenu oraz oglądać własny plan oczami przeciwnika”. Przede wszystkim dlatego, że przeciwnik jest zbyt słaby, aby mógł pokrzyżować plany agresji kreślone przez Heusingera. Jest zbyt słaby, a w dodatku samotny. Nawet najbardziej zacięta, heroiczna walka jaką z pewnością podejmie zaledwie 50 złe uzbrojonych dywizji polskich, nie może w niczym zmienić ogólnego harmonogramu kampanii. Polskie sukcesy od porażek będzie odróżniać co najwyżej liczba dni: operu w poszczególnych rejonach przyszłego teatru wojny...

Beck wyręcza Hitlera

Tego samego zdania jest Hitler.

14 sierpnia 1939 roku. W alpejskiej rezydencji Hitlera Berghoff składają swoje sprawozdanie ze stanu przygotowań do „Fall Weiss” naczelny dowódca OKH Brauchitsch oraz jego szef sztabu (i bezpośredni przełożony Heusingera w jednej osobie) Halder. Przygotowania przebiegają zgodnie z harmonogramem. Hitler jest pełen optymizmu. Nie wierzy — zresztą słusznie — w możliwość okazania jakiegokolwiek pomocy przez Anglię i Francję napadniętej Polsce. Z tym tylko, że aby odizolować ostatnie Polskę, uczynić ją „dojrzałą” do realizacji „Wariantu Biel” musi — jak oświadcza generałom — pokrzyżować polityczno-wojskowe pertraktacje mocarstw zachodnich w Moskwie. Nawet nie potrzebuje się wysłać. Wyrecają go w tym... Beck oraz Rydz Smigły.

Warto w tym miejscu zacytować fragment pamiętników znanego polityka francuskiego Paula Reynaud „La France a sauvé l'Europe”, w których tak oto opisuje on przyczyny fiaska prowadzonych w lecie 1939 roku i niepokojących Hitlera rozmów wojskowych francusko-brytyjsko-radzieckich:

„W dniu 14 sierpnia (a więc właśnie w tym czasie, kiedy Hitler rozmawiał w Berghoffie z Brauchitschem i Halderem — Z. S.) marszałek Woroszyłow... postawił w sposób zasadniczy pytanie, czy Polska i Rumunia zgodzą się w razie czego na wkroczenie do tych krajów wojsk rosyjskich. Stwierdził, iż jest to pytanie „zasadnicze”. Chciałbym otrzymać — powiedział — jasną odpowiedź. Jeśli bowiem te dwa kraje zwrócą się zbyt późno o pomoc Rosji, to ich armie zostaną już zmiażdżone, a Rosja w niczym już nie będzie mogła dopomóc swym sojusznikom...”

A więc od Polski zależy, czy zostanie odizolowana. Ale Beck torpeduje ostatnią szansę zmian układu sił w Europie. Składa prowokacyjne oświadczenie, że układy zawarte ze Związkiem Radzieckim przez Anglię i Francję, Polski zobowiązuje nie będą.

Oto zresztą jak ocenia następstwa tego rodzaju politycznych nie kto inny, jak — wolny przecież od podejrzeń o proradzieckie stanowisko — Churchill.

„Niechęć Polski... do ratowania się ze szponów hitlerowskich przy pomocy Związku Radzieckiego, powodowała wahania i niepowodzenia w rokowaniach... Rokowania wojskowe rozbiły się wkrótce w wyniku odmowy Polski na udzielenie zgody na tranzyt dla wojsk rosyjskich. Stanowiskiem Polski było: z Niemcami ryzykujemy utratę naszej wolności, z Rosjanami — naszej duszy”.

Nie ma co — błyskotliwa metafora (nota bene autorstwa Rydza-Smigłego). Przetłumaczona na język realiów politycznych: raczej rezygnacja z ostatnich szans oparcia 50 dywizji polskich o siłę 300 dywizji Armii Radzieckiej a więc — uniemożliwienie Hitlerowi realizacji heusingerowskiego „Fall Weiss”, aniżeli ryzyko ustroju sanacyjnego.

To najbardziej dobitna — w dodatku dostarczona przez czołowych polityków polskiej burżuazji — ilustracja tezy komunistów polskich z 1922 roku iż „rządy burżuazji stanowią śmiertelne niebezpieczeństwo dla niepodległości Polski”. Czyż zresztą tylko niepodległości?

Czeka was sława

Oświadczenie Becka, w którym krzyżował on — wyręczając Hitlera, możliwość dościsła do porozumienia rozmów w Moskwie na temat gwarancji radzieckich dla Polski — ukazało się na łamach naszej prasy w dniu

22 sierpnia. W tym samym dniu w Obersaltzberg, Hitler przypomniał zgromadzonemu na ostatniej przedwojennej odprawie generałom:

„Nasza siła jest nasza szybkość i nasza brutalność. Dżingischan skazał na śmierć miliony kobiet i dzieci świadomie i z wesołym sercem. Historia widzi w nim tylko wielkiego założyciela państwa. Co głosić o mnie będzie cywilizacja zachodnio-europejska, jest mi obojętne... Celem wojny nie jest osiągnięcie oznaczonych linii, lecz fizyczne zniszczenie przeciwnika... W tym celu przygotowałem — na razie tylko na Wschodzie — moje oddziały „trupich głów”, rozkazując im zabijać bez miłosierdzia i bez litości mężczyzn, kobiety i dzieci polskiego pochodzenia i polskiej mowy. Tylko w ten sposób zdobędziemy przestrzeń, której potrzebujemy... Polska zostanie wyłudniona i zasiedlona Niemcami...”

Po śmierci Stalina, który jest chory, rozbiemy Związek Radziecki a wówczas nastąpi era panowania Niemiec nad całym światem...

Was moi panowie, czeka sława, jak to nie zdarzyło się od wieków. Bądźcie twardzi, bądźcie bezlitości, działajcie szybko i brutalnie niż przeciwnicy... Jest to najbardziej humanitarny sposób prowadzenia wojny ponieważ zastraszają...”

To wojna!

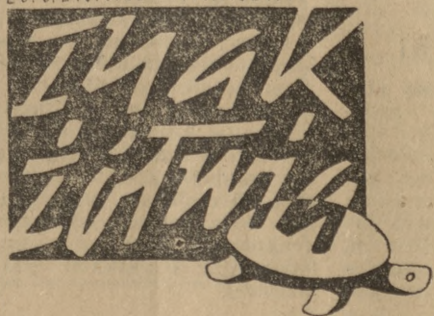
Tego samego zdania, iż terrorystyczna działalność SS-mańskich „trupich głów” (chwilowo tylko na Wschodzie) jest „najbardziej humanitarnym prowadzeniem wojny”, był również, niezbyt znany jeszcze wówczas, planista „Wariantu Biel”. Oto nad Proszą naprzeciwko Wieruszowa, właśnie tam, gdzie zgodnie z planami nakreślonymi przez Heusingera miało nastąpić przełamanie linii obrony Armii Łódź i stąd miał wyjść błyskawiczny rajd ku Warszawie, skoncentrowana została przez niego pieczętująca się „trupimi główkami” „gwardia przyboczna Adolfa Hitlera” (Leibstandarte Adolfs Hitler). W jej szeregach ożre kiwał „sławy” późniejszy generał SS Kurt Meyer, alias „Panzermeier”. Siegnijmy do jego pamiętników wojennych cytując ten fragment, w którym opisuje on pierwsze minuty realizacji „Fall Weiss”:

„Achtung — Panzer marsch! Aż do tego momentu staliśmy. Wzrok nasz był utkwiony w tarczy zegarów. Teraz już — do diaska — rozpoczęło się. Silniki czołgów na pełną prędkość. Coraz szybciej i szybciej pędzimy ku granicy. W napięciu wpatruję się w mrok poranka. Każdej chwili muszą zakreślić swój śmiertelny tor i wytyczyć nasz pochód przeciwko Wschodowi pierwsze pociski. Już dochodzi nas ich parskanie, wycie i skowyt. Jeszcze bardziej umacnia to wrażenie naszej prędkości. Odczuwamy ją każdym z naszych nerwów... Z największą prędkością wpadają

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

(Ciąg dalszy na str. 5)

EUGENIUSZ PAUKSZIA



— Wiecie, one są po prostu powygrzane — Heniek znacząco spojrzął po kamratkach. Przypominał się im opowiadania o szczurach. Benek zatracił w jednej chwili swój rezon, przeornie wsunął się pomiędzy starszych kolegów.

Heniek rozpiął kołnierz wiatrówki. — Cholera, czyżby z emocji? — mruknął. — Ależ mi się zrobiło gorąco.

Roman przecząco potrząsnął głową. — Tu jest po prostu duszno. Zauduch, jak w niewietrzoną pomieszczeniu. Tamta część miała wentylację, przewiew od jeziora. Tu wszystko zaduszkowane. Pchajmy się do tych pokoiów.

Klitki, nie większe od widzianych poprzednio, wyglądały schludniej. Cement podłogi pokrywał rodzaj linoleum, oprócz łóżek i stolików stały w rogach żelazne szafki. Błaty stołów obciążone jak gdyby gumą, łózka

przesłane kocami, spod których wyglądały strzępy materacy.

Heniek odrzucił jeden z koców. Z szelestem posypały się na ziemię skrawki materiału, resztki jakiegś traw czy włosia.

— Cholera, jak to pogryzły wszystkie. Zarcia, nie miały — powiedział Benek. — Szczury. Prawda, ludzie opowiadali...

W ostatnim z amfilady służbowych pokoiów, dla oficerów, jak należało przypuszczać, stała na stole maszyna do pisania o tekturowym wieku, spłówanym zębami gryzoni do cna. Heniek zapukał w klawisze. Dziwnie zabrzmiał ten dźwięk w głuszy podziemia.

— Druga zdobycz. Cholera, my tu jeszcze forsę zrobimy na tej wyprawie. — Kubiak wyraźnie się rozochocił.

— Spokojnie, spokojnie — Roman miał całkiem inne zdanie w tej kwestii.

— Proszę, sala balowa, tyle, że można boki poobiąć o te kolumny — zaklaskał Benek w ręce. Już nie bał się szczurów. Prędko zmieniały się jego nastroje.

Strop był tu znacznie wyższy, wmurowane weń polyskiwały pancerzyny siatek, najpewniej wentylacyjnych. Szeroką przestrzeń podpięły dwa rzędy niewyglądanych żelbetowych słupów. Po trzy w każdym rzędzie.

— Ślady ław jakichś czy krzeseł, zostały same klamry. Te diabły żarły wszystko, cokolwiek mogły zmiażdżyć zębami — wydziwiał Heniek. — Zo-

stało tylko żelazo. Chyba nie zdążylibyśmy zwać, gdyby tak nas napadły, jak myślicie?

— Głupie dowcipy — zachnął się Solecki, posłał Heńkowi piorunujące wejście.

Chodnik boczny wiódł skośnymi tarasami, niskimi, musieli się schylać, co jakiś czas kilka stopni wyrównywało stromiznę.

— Szczury — krzyknął Benek, przerażony odskoczył do tyłu, na nogi Heńka, który aż zawył z bólu.

Roman błysnął światłem za parą jakichś stworzeń, śmigających do góry. On także je dojrzał. Zabiliśmy duże oczy, płamą wybiły białe płyty części owłosienia.

— Głupiś — głos jego drżał. — Króliki.

— Jeżeli króliki, muszą się jakąś szczeliną dostawać od zewnątrz — głośno myślał Solecki.

I tutaj zamykała drogę zwalisko gruzu. Zgasili latarki, długo wypatrywali jakiegś promyka dziennego światła. Nic z tego. Benek zaczął myśzkować pomiędzy bryłami żelbetu, pomieszany z ziemią. Kilka razy zanurzył rękę po ramie.

— Królicze jamy. Zaokrąglone, ja to znam.

— Nic tu po nas, wracamy.

Było tak duszno, że szli spoceni jak po największym wysiłku. Z ulgą odetchnęli w kolumnowej sali balowej, jak to określił Benek.

— Tam jeszcze nie byliśmy — Heniek skierował się na wprost wejścia, którym się tutaj dostali. — Znowu

Człowiek wielu trosk

Ale mamy wciąż jeszcze mieszkanie za mało. Teraz planujemy na rozpoczęcie pięciolecia 83 tysiące izb. Odbiło się jednak Plenum KW PZPR, gdzie mówiono, by dodatkowo wygospodarować o 12 proc. pomieszczeń więcej. A więc oceniając pozytywnie bilans ostatnich lat — nie mamy zarazem podstaw do zbytniego zadowolenia z uzyskanych wyników.

Mieszkania, lokalowa ciasnota... Przypominam sobie, jak jeszcze dwa lata temu mieszkał przewodniczący: dwa pokójki przy Szamotulskiej 77. Gdy wypadło przyjąć gości, pani domu było w sporym kłopotcie... Teraz mój rozmówca mieszka wygodnie — w bloku przy ul. Dąbrowskiego, razem z inżynierami, robotnikami, urzędnikami. Na drzwiach prosta tabliczka: „Franciszek Szczerba”.

— Pytacie, co najbardziej spędza mi sen z powiek? Obecnie — agronomów. Martwię się, czy zdążymy na czas i w odpowiedniej ilości je wybudować. Ale przecież to tylko jedna ze spraw, którą kłopotuje się przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady. Nie może on mieć swego „oczka w głowie”, któremu poświęci maksimum uwagi — zaniebując zarazem inne, ważne dziedziny życia. Owa potrzeba wszechstronności i możliwość służenia społeczeństwu w szerokim rozumieniu tego określenia — zaważyły na tym, iż przed laty rozpocząłem pracę w administracji państwowej. Mimo tego zachowałem po dziś wielki sentyment dla zawodu nauczycielskiego, dla szkoły...

Do szkoły chodzą także Maciek i Hania Szczerbalowie. Maciek — do V klasy, Hania do II. Trochę narzekają na tatusia. Nie ma dnia, by powracał do domu przed 18-tą, zupełnie wyjątkowo się zdarza, by nie wydołzył pliku materiałów do opracowania. Niedziele! O to, aby ojciec Macia i Hani nie miał ich wolnych, starają się rozmaite instytucje i organizacje. Cóż robić? Pani Stefania Szczerbalowa przyzwyczaiła się z biegiem lat do specyficznego trybu życia męża.

— „Pyta pan o moje „zamiary sejmowe”, jeżeli zostanie wybrany posłem. Sądzę, iż łatwiej na przykład kandydowaćemu w Szczecinie ministrowi Jagielskiemu określić, że domena jego zainteresowań w Sejmie będzie rolnictwo. Przewodniczący Wojewódzkiej Ra-

dy, jeśli zostanie wybrany, po mijając rozmaite okoliczności obiektywne, nie może wyłączać się poświecić się pracy w jednej komisji, na przykład oświaty czy rolnictwa; jest przecież reprezentantem regionu z całą jego złożoną problematyką. Dlatego w wypadku, gdy wyborcy obdarzą mnie zaufaniem, będę starał się w Sejmie interesować wieloma zagadnieniami, zaś dokładne precyzowanie kierunku działalności obecnie — uważałem za przedwczesne. A w ogóle — czy wystarczy człowiekowi na to wszystko czasu...?

Brak czasu! Zmora działaczy, aktywiistów, pracujących matek... Franciszek Szczerba wolne godziny stara się spędzić na świeżym powietrzu. Las, cisza, przyroda. Co prawda w domu syn domaga się współpracy przy filiatelistycznych zbiorach... Pan domu jednak musi zająć zainteresowanie znacznymi wyłączeniami do kolekcjonowania okazów z wizerunkami fauny i flory. Można się tej miłej pasji oddać tylko podczas urlopu. Ten bowiem Franciszek Szczerba zawsze spędza w domu. — „Trzeba przecież kiedyś pomieszkować z rodziną” — mawia.

— Może to dziwne, ale trochę obawiam się ewentualnego posłowania. Bardzo jestem związany z Wielkopolską, poznałem nieźle tutajtejszych ludzi, przywykłem do interesowania się ich sprawami. A praca w Sejmie — gdybym został wybrany — będzie jednak absorbująca. (Fr. Szczerba kandyduje na posła do Sejmu i radnego WRN w okręgu Szamotul — red.) Czy chce przez to powiedzieć, że bez mnie Prezydium nie da sobie rady? Nic podobnego. W Prezydium, w radach narodowych w ogóle, pracują bardzo ofiarni działacze. Jednak przywykłem, uważam to za swój obowiązek, troszczyć się o ludzkie sprawy. I powiem szczerze, niepokoi mnie zawsze, ilekroć dostrzegam u siebie choć odśluszenia jakiegś problemu...

*

Bezpośrednio po wizycie dziennikarza, Przewodniczący przyjął trzyosobową delegację rolników. — Co miałam zrobić — poinformowała mnie konfidencjonalnie sekretarka, pani Bogumiła Kirych. — Nie chcieli pójść do kierownika Wydziału Rolnictwa. Upięrali się, że tylko z „szefem”...

To źle, bo może nie były to sprawy, w które musiałby ingerować osobiście Przewodniczący. To dobrze — bo świadczy o zaufaniu ludzi do Franciszka Szczerby.

Pod koniec przedwyborczego spotkania w Szamotulach, kandydat na posła kończąc wymianę poglądów i spostrzeżeń, powiedział po prostu: — Przyrzekam, że wasze wnioski poważnie rozpatrzę.

Możemy być tego pewni.

PIOTR ZYCKI

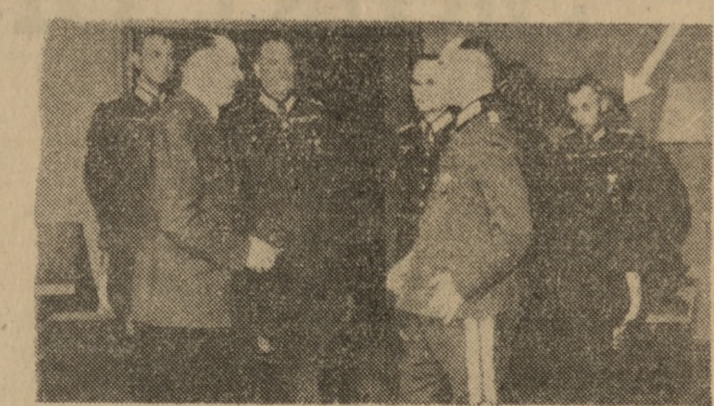


Co uważam za najważniejsze osiągnięcie moje wodztwa w ostatnich latach? — To naprawdę kłopotliwe pytanie. Poznańskie zrobiło dalszy krok na drodze przebudowy struktury gospodarczej w przemysłowo-rolniczej.

Ale trzeba także przypomnieć stały, niekonkunkturalny rozwój produkcji roślinnej i hodowlanej województwa, będący przede wszystkim wynikiem solidnej pracy poznańskiego rolnika. Zresztą — w każdej dziedzinie, czy to będzie oświata, kultura, komunikacja lub może zdrowie, do datnie zmiany, zwłaszcza w ostatnich latach, są ogromne. Dzięki temu jakoś lepiej ludziom się u nas żyje i to właśnie uważam za najważniejsze.

Patrzę w otwartą, szczerą twarz mojego rozmówcy i nie bez trudu walczę z natłokiem wspomnień. Franciszka Szczerbala poznałem przed laty, gdy był w Czarnkowie starszą. Jakże to już dawno... Jeszcze dawniej było burmistrzowanie w Lwówku i wiceprezydentura Gniezna. Franciszek Szczerba pracuje przecież w administracji państwowej szesnaście lat.

— „Powiedziałem, że osiągnięcia społeczeństwa wielkopolskiego, zwłaszcza w ostatnich latach, są duże; że ludziodziom lepiej się żyje. Lepiej, nie znaczy — dobrze. W zakończony 5-latec, zamiast 35.000 planowanych dla województwa izb — wybudowano 55.000, a więc o 20 tysięcy więcej. To jest na pewno sukces.



„Führer” i jego sztabowcy — oznaczony strzałką Heusinger

O tragedii Konga mówi się i pisze wszędzie. W tym dalekim, egzotycznym kraju dzieją się rzeczy niestychane i tragiczne. Nie możemy, niestety, pozwolić sobie na luksus wystąpienia tam własnego reportera. Dlatego drukujemy poniższy reportaż za tygodnikiem „Polityka”. Przeczytajcie koniecznie!

TEJ zimy przeżyłem najbardziej upalne lato: byłem w Kongu. Kongu nie pozostawia nikogo obojętnym. Ciekawscy zadają więc mnóstwo pytań: Pytanie główne: jak tam właściwie jest?

Nie mam pojęcia, co na to odpowiadać.

Czy tam jest wojna?

Polakowi trudno mówić o wojnie, w której miesięcznie ginie na frontach mniej ludzi niż u nas w wypadkach drogowych.

Ale jest front?

Znowu problem — jedziesz autem, droga przez dżunglę, na drodze patrol, mała dyskusja, przepuszczają, za chwilę drugi patrol, mała dyskusja, paczka papierosów w garść, przepuszczają, teraz gaz panie kierowco! Okazuje się potem, że tamci byli nasi, a ci — obcy. No więc front?

A są ofensywy?

„Poteżna ofensywa armii kongijskiej na prowincję Kasai”. Drukarz składający ten tytuł nie wie, że to jedzie pięć samochodów z wojskiem, które bez jednego wystrzału zajmuje obszar wielkości poł. Polski.

A jednak —

Kongu jest tragiczne.

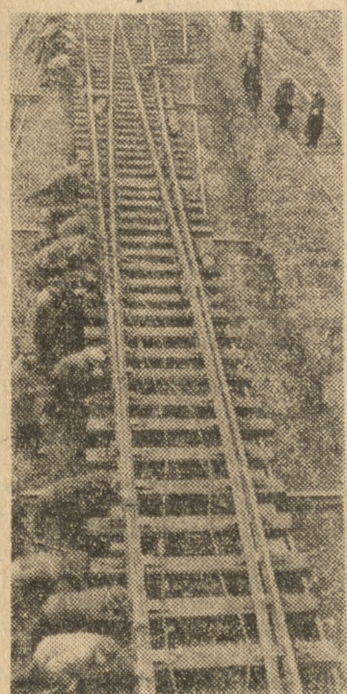
„Sytuacja zamyka się tam między maskaradą a kosmaram” — pisze z Leopoldville amerykański korespondent. O toż właśnie.

Maskarada: karmazynowa gwardia Czombego, Kalondzi w koralikowej koronie wodza Balubów, Belgijki szukające na gwałt czarnych kochanków, zaplany Mobutu w kwatery ONZ, blagający o ochronę przed własnymi wojskami, prezydenci nie istniejących państw, sekretarze nie istniejących partii, gestapowcy w roli Krzyżaków Afryki, ministrowie w ukłonach przed pijanym żandarmem.

I kosmar: bojownicy zamordowani w Bakwandzie, zagłodzone dzieci w stepach San-kutu, plemiona, które się wyginają z jakichś obłądnych powodów, bezkarnie manewry Belgów, zamknięte fabryki, wyludnione miasta i ten samolot Air Congo DC-4 lecący 17 stycznia z Thysville do Katanzi z Lumumbą na pokładzie, ten samolot, którego kapitan w pewnej chwili wychodzi z kabiny pilota i mówi do żołnierzy: panowie, nie bijcie go tak mocno, bo się cały samolot tak chwile, że nie mogę go prowadzić.

Każda agresja jest zbrodnią, ale w wypadku Konga najazd kolonialistów na jeszcze dodatkowy rys cynicznego sztyrdu. Oto wprawni dyplomaci, doświadczeni oficerowie, sprytni przedsięwzięcy — cała obrona i przebiegła kadra zachodnich ekspertów zachowuje się w niepodległym kraju, jak na własnym podwórku, ponieważ jego prawi właściciele nie mają dość sił i środków, aby się obronić, nie mają ani tego do-

Przy torach



Zmontowany uprzednio segment toru kolejowego, ekipa PKP wymienia dziś w ciągu kilkudziesięciu minut.

Fot. — K. Przyczodźki

świadczenia ani tej organizacji, są skłóceni i nie rozumieją bardzo wielu rzeczy. Walka jest nierówna, pięciu silnych chuliganów pastwi się nad małym chłopcem. Ale ruch narodowo-wyzwoleńczy nabiera prężności, zdobywa umiejętności walki, sztukę agitacji.

Kongu jest krajem oszałamiająco pięknym. Jest jak bajka, jak dobry sen. Krajobrazy

ków, podbijali mieszkańców wybrzeży. Jedne plemiona gineły, inne ulegały. Ale wiele uciekało zasyłając się w zielonych zeluściach Konga. Tu pozostały. Stąd kraj ten jest nieopisaną mieszaniną plemion które do niedawna żyły obok siebie, często w ogóle się nie znając. Różne języki, różne kultury, różne zwyczaje. Z tych dżungli trudno wydostać się na szerszy świat. A bez tego człowiek nie może się tam dowiedzieć, że obok plemion Kutu i Suku żyje jeszcze na naszym globie plemię Polaków i Rosjan, Włochów i Japończyków.

Belgowie odgradzili Kongu od świata. Kongijczyk nie mógł jechać do Europy, ponieważ nie wolno mu było zoba-

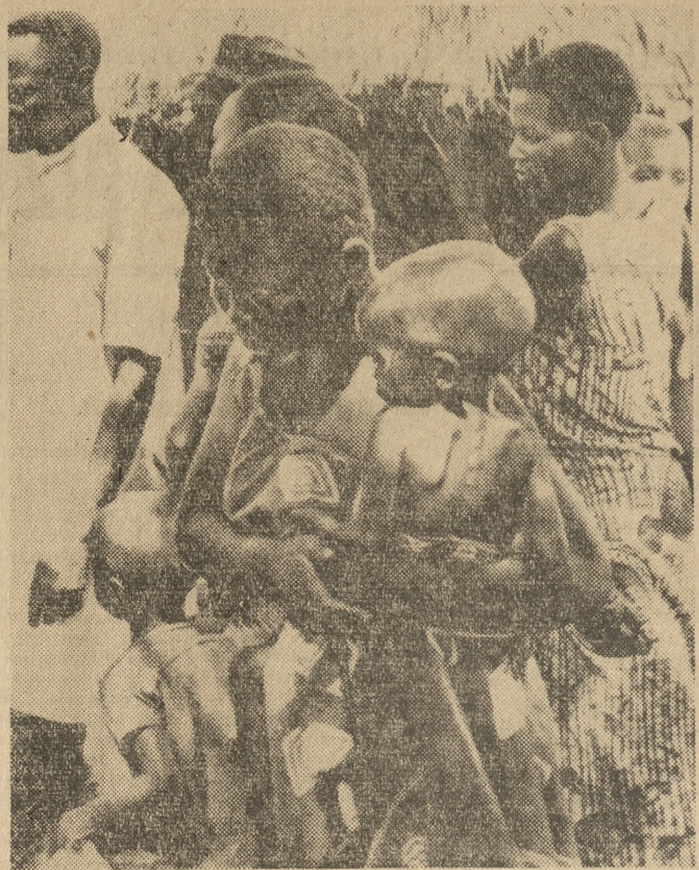
łości nie przyjdzie łatwo i bezkrwawo. Już strzelają w Angoli, niedługo zaczną strzelać w Rodezji. Ostateczny wynik, jaki zostanie osiągnięty w Kongu, zaważy na losach całej Afryki. Teraz już widać jak sytuacja tego kraju wpływa na układ sił całego kontynentu.

Wyprawa do Konga była trudną imprezą. Nie wiem, czy bym jej podolał, gdyby nie moi przyjaciele. Pojechaliśmy tam we czwórkę. Wodzem wyprawy był świetny dziennikarz i znakomity kompan — Jarda Bouczek. Jarda jest stałym korespondentem „Rudeho Prava” w Kairze i wielki z niego spec w sprawach Afryki. Jechał też z nami Mirko Vesely — z praskiego radia, człowiek, który zawsze wnosil do naszej gromadki element spokoju i równowagi. Był i mój najbliższy przyjaciel Dusan Prowažnik, z czeskosłowackiej agencji CZETKA. Razem z Duszanem stanowiliśmy w tym kolektywie młodzież. Potem, już w Stanleyville dobił do nas Fediaszyn — korespondent TASS-a, wielce odważny i szalenie dowcipne chłopisko.

Dyscyplina w tym kolektywie panowała żelazna i dyktatura Jardy nie została do końca obalona. To nas ratowało. Jeżeli Jarda powiedział — tak, wszyscy musieli powtorzyć — tak, bez zmruczenia powiek. Była to zgrana i solidna paka. Jeden za drugim szedłby w ogień. W dniach głodu dzieliliśmy się ostatnim kawałkiem chleba. Jeżeli któryś z nas zniknął bez uprzedzenia na godzinę, inni zaczęli natychmiast poszukiwania. Byliśmy niespokojni — gdzie wsiąknął? Trzeba go znaleźć, trzeba ratować! Każdy taki oddech wolności był surowo karany.

Rok temu byłem w Ghanie. Przyjechał tam premier Macmillan a z nim 50 dziennikarzy zachodnich. Obserwowałem niesmaczną walkę między nimi o każdą wiadomość, często nie wartą funta kłaków. Nic takiego nie było wśród nas. Jeżeli ktoś się czegoś dowiedział, mówił to natychmiast innym. Informacja zdobyta w najbardziej trudnych warunkach dzielona była sprawiedliwie między wszystkich — tak samo jak chleb.

RYSZARD KAPUŚCIŃSKI



Tysiące ofiar pochłonęła już klęska głodowa na południu prowincji Kasai, gdzie napływają uchodźcy z plemienia Baluba, masakrowanego przez zoidaków Czombego, za swoją lojalność wobec legalnego rządu. Władze Kasabubu — Mobutu nie przychodzą uchodźcom z pomocą, a filantropia Czerwonego Krzyża i przedstawiciele ONZ jest bezsilna w obliczu tej klęski.

Fot. — CAF

Kiedy nietykany dyplomata

nie płać rachunków za krawca...

Przepisy i przywileje

Trudno sobie wyobrazić normalny rozwój stosunków dyplomatycznych, obejmujących ponad 100 państw współczesnego świata, w oparciu o przepisy sprzed 146 lat — o Regulamin Wiedeński, podpisany przez 8 państw i Protokół Akwizgrański, podpisany przez 5 państw oraz narosłe spontanicznie tradycje.

A taka jest obecnie sytuacja w ustawodawstwie dyplomatycznym. Do dziś dnia nie ma jednolitego, skodyfikowanego, uznanego przez wszystkie państwa prawa dyplomatycznego.

Przy nieskrepowanej interpretacji dowolnie przyjmowanych zasad tworzyły się warunki sprzyjające

zadrażnieniom, konfliktom, incydentom, które prowadziły nawet do zerwania stosunków dyplomatycznych. Zdarzało się na przykład że — wobec bardzo płynnego pojęcia o nietykalskości obcego dyplomaty i o jego obowiązku honorowania zobowiązań zaciągniętych wobec obywateli państwa w którym urzędował — niektórzy dyplomaci uchylali się nawet od płacenia rachunków za krawca, hotele i restauracje...

Takie i inne sprawy przysparzały niepotrzebnie dużo poważnych kłopotów. Konieczna była zmiana przepisów.

W 1948 r. Komisja Prawa Międzynarodowego ONZ przystąpiła do opracowania projektu, regulującego stosunki dyplomatyczne i przywileje nietykalskości. Na ogólnym posiedzeniu Narodów Zjednoczonych w 1958 r. sześć delegacji a między nimi i Polska wystąpiło z wnioskiem, żeby powołać specjalną konferencję dyplomatyczną, która by się zajęła ustaleniem zasad nowego prawa dyplomatycznego. Wniosek przeszedł większością 62 głosów bez sprzeciwu, a Austria podjęła się organizacji takiej konferencji w Wiedniu.

2 marca br. przeszło 90 państw rozpoczęło więc w tym mieście obrady nad projektem nowego prawa dyplomatycznego. Projekt ten cechuje nowoczesność i prostota w ujmowaniu problemów. Zawiera on 45 artykułów, z których najwymowniejsze są dwa:

● Immunitety ogranicza się do takich wypadków, które są nieodzownie związane z wykonaniem funkcji dyplomatycznych.

● Przyznawane dotychczas na zasadzie kurtuazji przywileje celne i nietykalskość bagażu dyplomatów — obecnie stają się prawem.

Tak oto dobiega końca 146-letni okres uciążliwego chaosu w ustawodawstwie dyplomatycznym. Uchwalenie i ratyfikowanie pierwszego, nowoczesnego prawa dyplomatycznego jest niewątpliwie odbiciem tendencji naszej epoki.

WOJCIECH BALCER

KONGO Z BLISKA

prowincji Wschodniej i Kiwu, drogi przez dżunglę, brzegi rzek, park Garamba, wodospady i mosty — nareszcie po przejechaniu jałowej Sahary i wypalonych sawann sudańskich docieramy do zaczerpniętego królestwa Afryki. Nie chce się stamtąd wyjeżdżać.

Olbrzymi kraj — blisko osiem razy większy od Polski. Jedzie się samochodem przez busz, przez step, przez rzeki i góry. Mija tydzień. I ciągle jesteśmy w Kongu. Fantastycznie bogata ziemia. Pewien urzędnik belgijski kupuje w Czelenge działkę. Buduje willę, robi sobie ogródek. Grabi grządkę, metalowe zęby dźwięczą o kamienie. Schyla się, bierze je do ręki: diamenty. Macie Kongu.

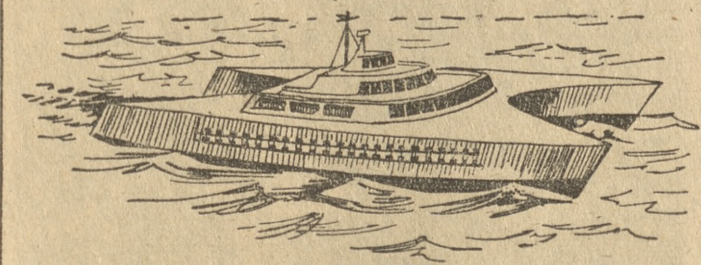
Ten kraj jest sercem Afryki. Etnograficzny autentyk. Przez pięć wieków biali kolonialiści zdobywali czarny kontynent. Wywozili niewolni-

czy, że biały pan bywa również zmiataczem ulic. Prasa wychodząca w kolonii cenzurowała wszystkie wiadomości, z których by mogło wynikać, że w Europie mieszkają również tacy ludzie, co to nie mają na chleb.

Dramat Konga — mówił mi tam pewien Europejczyk — polega na tym, że ten najbardziej zacofany w Afryce kraj dostał się pod panowanie najbardziej lichych i małych ludzi w Europie.

Afryka obserwuje z napięciem wydarzenia w Kongu. U moich czarnych przyjaciół widzę niepokój: co będzie dalej, pytają. Proces wyzwolenia politycznego krajów czarnego kontynentu — dotąd stosunkowo bezbolesny — stał się nagle dramatyczny i okrutny. Niestety, wygląda na to, że po Kongu w innych nie wolnych jeszcze krajach Afryki odzyskanie niepodleg-

Statki przyszłości



Projekt oceanicznego pasażerskiego „statku dyszy” o napędzie atomowym.

Świat dąży do zwiększenia szybkości wszystkich środków transportowych. Statek współczesny, przewyższając pozostałe środki transportu taniocia przewozu oraz na ogół wyższym stopniem komfortu i bezpieczeństwa. A jednak — pod względem szybkości nie może się równać z pociegiem i samochodem, nie mówiąc już o samolocie. Zwiększanie szybkości statku (powyżej 30 węzłów) poprzez zwiększanie mocy jego silników napędowych napotyka na trudną do pokonania przeszkodę w postaci tzw. bariery falowania.

Zmniejszenie oporu kadłuba, a zwłaszcza jego oporu falowego, można osiągnąć przez nadanie mu nowych form umożliwiających poruszanie się na odmiennych zasadach.

Skonstruowanie ślizgacza — statku o spłaszczonym dnie, a w przedniej części — o nieco ściętym kadłubie, ułatwiającym „wyjście” na powierzchnię — było pierwszą udaną próbą pokonania bariery falowania.

Donald Campbell na łodzi ślizgowej, napędzanej lotniczym silnikiem odrzutowym, ustanowił wynikiem 400 km/godz. światowy rekord szybkości na wodzie.

Próby zastosowania statków-ślizgaczy do przewozu pasażerów i ładunków nie dały jednak pomyślnych rezultatów. Statki te ulegały gwałtownym wstrząsom i nie nadawały się do żeglugi nawet przy niewielkim falowaniu.

Podwodne skrzydła

Poszukiwania nowych rozwiązań konstrukcyjnych, umożliwiających zmniejszenie oporu statku przez wysunięcie jego kadłuba nad powierzchnię wody, doprowadziło do powstania tzw. hydroplanów. Posiadają one skrzydła podwodne tzw. płyty nośne, które podczas ruchu działają tak samo jak skrzydła samolotu. Przy odpowiedniej szybkości kadłub wynurza się zupełnie z wody (w wodzie pozostaje jedynie część skrzydeł stawiających niewielki opór oraz wał i śrubę napędową), a statek rozwija znaczną szybkość przy stosunkowo niewielkiej mocy silnika.

W obecnym stadium rozwoju hydroplanów — pisze w 23 numerze „Przeglądu Technicznego”, skąd zaczerpnęliśmy ten materiał, mgr inż. Jerzy Pietkiewicz — są jeszcze małymi statkami (zabierają do 200 pasażerów i mogą rozwijać szybkość do 90 km/godz.)

lecz w miarę dalszego postępu technicznego pojawiają się niewątpliwie większe jednostki na podwodnych płatach nośnych o napędzie jądrowym. Będą to statki o doskonale opływowych kształtach, przypominających wielkie cygara unoszące się ponad falami.

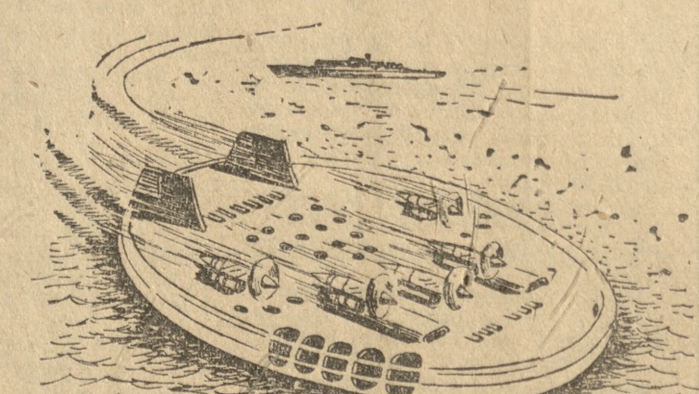
Rozpatrywane są również projekty statków na skrzydłach powietrznych (wykonanych z lekkich metali lub mas plastycznych) przypominających swoim wyglądem żagle. Skrzydła te podczas ruchu będą działać tak jak skrzydła hydroplanów — stwarzać siłę nośną, która umożliwi kadłubowi wyjście nad powierzchnię.

Latające spodki

Niemniej ciekawe są projekty statków, a właściwie statków — samolotów, ślizgających się na „materacu powietrznym” na wysokości paru metrów nad powierzchnią wody. Pierwszy prototyp takiego pojazdu (długość 9 m, szerokość 7 m, silnik napędowy o mocy 450 KM), przypo-

minający swym wyglądem „latającego spodka”, został zbudowany w Anglii przez Ch. Cockerella. Pojazd porusza się będzie z szybkością przeszło 100 km/godz. na wysokości 3—5 m nad powierzchnią wody, nie dotykając jej, gdyż powietrze zasycane z górnej części „latającego spodka” będzie tłoczone pod jego spód, gdzie utworzy się „materac powietrzny” utrzymujący go nad falami. Część powietrza tłoczona do dysz poziomych, dzięki powstającej przy tym sile odrzutu, będzie nadawała pojazdowi ruch w kierunku poziomym.

Istnieją również projekty latających transatlantyków i promów, napędzanych silnikami odrzutowymi oraz śmigłami lotniczymi. Mogłyby one przewozić przez Atlantyk lub kanał La Manche tysiące pasażerów z szybkością około 200 km/godz. Zdaniem niektórych specjalistów pojazdy takie będą mogły skutecznie konkutować zarówno z samolotami, jak i statkami pasażerskimi.



Tak zapewne będzie wyglądał statek nadwodny, ślizgający się na „materacu powietrznym”.

Sprawy poznaniaków

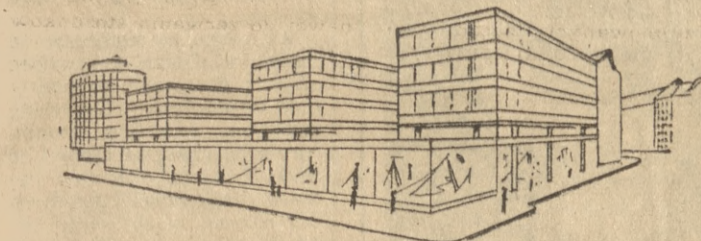
Dylemat: CENTRUM

W ciągu minionych lat Poznań zmienił swe oblicze. To pewnie jak dwa razy dwa jest cztery. Wystarczy tylko przypomnieć nowy Dębiec, nowy Grunwald, nowy Łazarz, nowe Jeżyce... Mimo to właśnie w śródmieściu widać nadal ślady zniszczeń wojennych. Wzdłuż np. ul. Czerwonej Armii, 27 Grudnia i Piekar nie brak wolnych terenów, na których kiedyś stały domy.

Nad całkowitym uporządkowaniem śródmieścia dyskutowano już wiele razy, powstały także pewne projekty, ale jak dotąd centrum nadal jest przysłowim Kopciuszkiem Poznania. To jasne, że sprawa za budowy tego rejonu nowoczesną architekturą nie jest wcale rzeczą prostą. Wzię się ona z koniecznością wyburzenia niektórych starych budynków o około 1500 tys. izb mieszkalnych. Znajac zaś kłopoty mieszkaniowe Poznania trudno decydować się na ten krok, nie posiadając „zapasowych” izb mieszkalnych. Trzeba też pamiętać, że czekających na przydział nowych mieszkań, nie ubywa, a przybywa. Z drugiej strony problem uporządkowania śródmieścia kiedyś i tak musi być przecież rozwiązany.

Obecnie już centralne ulice stały się za ciasne dla ruchu kołowego, a za 5 lat, przy sy-

Na razie to tylko koncepcja przebudowy północnej strony ul. 27 Grudnia. Inż. arch. Jerzy Liśniewicz tak właśnie projektuje zabudować prawą stronę tej ulicy (idąc w kierunku Domu Towarowego).



Planista bez przyszłości

(Dokończenie ze str. 3)

czolgi do miejscowości Gola. Most przez Prosnę zostaje opanowany przez naszą szpicę. Mimo że przygotowano wszystko, aby go wysadzić, dostaje się w nasze ręce nieuszkodzony. W przeciagu niewielu minut zajęta jest cała miejscowość. Ostupiali żołnierze polscy wysuwają się ze swych stanowisk. Z podniesionymi rękami podążają w naszym kierunku. Nie mogą pojąć, iż dla nich wojna skończyła się w dziesięć minut po jej rozpoczęciu.

Nagle stają nad ciałem polskiego oficera. Zabił go strzał w szyję. Ciepła krew tryska rytmicznie z rany. Tak, to wojna!

Wojna, która zaniem się skończy spowoduje śmierć 55 milionów ludzi. Wojna której termin wyznaczył Hitler, ale której plany opracował Heusinger, zaś realizowali ludzie pokroju „Panzer-meyera”.

Inne czasy

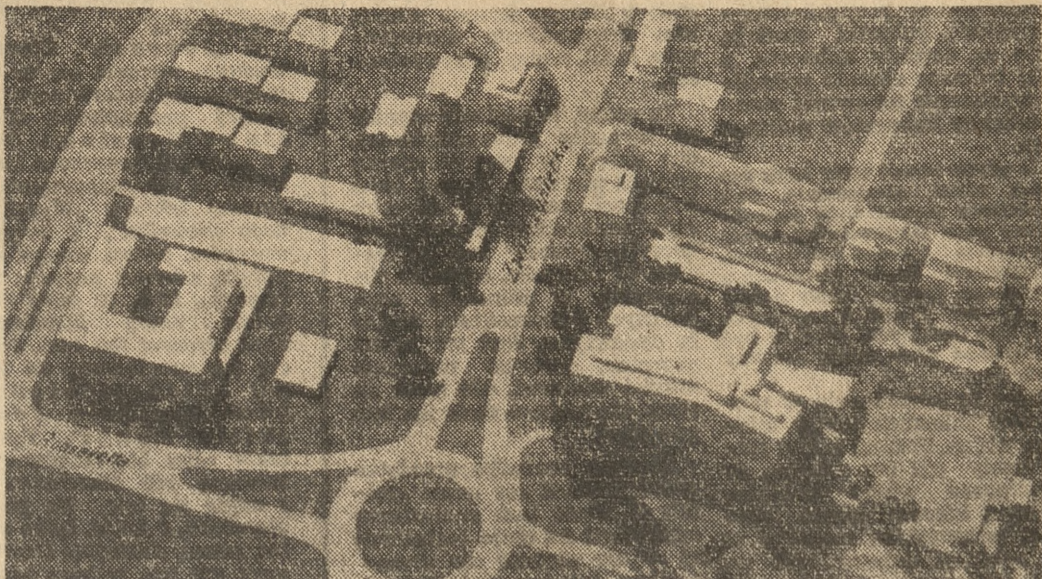
Dziś „Pantermeyer” jest czołowym działaczem HIAG — organizacji kombatanckiej byłych hitlerowców — uznanej w państwie adenauerowskim (na równi z (zachodnio) Niemieckim Czerwonym Krzyżem!) jako „stowarzyszenie wyższej użyteczności”.

Dziś Heusinger jest naczelnym planistą NATO. Zanim jednak objął ten urząd właśnie z dniem 1 kwietnia 1961 roku, już przedtem — może właśnie dlatego aby nikt nie mógł podejrzewać, iż chodzi o żart prima aprilisowy — został odznaczony przez prezydenta Kennedy’ego Krzyżem Komandorskim amerykańskiego orderu zasłużonych. Zarazem wszystkie ośrodki propagandowe Zachodu stara-

16 lat minęło od chwili, kiedy poznaniacy przystąpili do odbudowy zniszczonego miasta. Z podziwu godnym zapałem usuwano gruzy, a na miejscu spalonych domów powstawały nowe budynki. Dzięki zaś systematycznej w ciągu 16 lat rozbudowie Poznania, w każdej dzielnicy przybyły osiedla mieszkaniowe i na każdej prawie ulicy nowe domy. Miasto rozrosło się wzdłuż i wszerz i trudno dziś niekiedy odszukać znajomy dom na znajomej ulicy. Na miejscu starej, brudnej kamienicy wyrósł piękny budynek.

systematycznym rozwoju motoryzacji, sytuacja znacznie się pogorszy. Przebudowa zaś centrum uwzględniłaby oczywiście

mym zyskałaby bardziej wielkomiejski wygląd. Taki właśnie wygląd uzyska w niedalekiej przyszłości rejon w obre-



cie także i poszerzenie ulic. Po wyburzeniu starych domów reprezentacyjna część Poznania doczekałaby się nowoczesnych obiektów, a tym sa-

bie ulic Roosevelta, Zwierzynieckiej, Gajowej. Pierwszy nowy i piękny budynek już tam powstał. Obecnie prowadzone są roboty przy budowie nowoczesnego hotelu „Orbis”. W najbliższym czasie przystąpi się do budowy innych obiektów. Za kilka lat ta część Poznania przedstawiać się będzie reprezentacyjnie i nowoczesnie.

W tym jednak rejonie budowa nowoczesnych obiektów nie napotyka na trudności. Uzbrowione w przeważającej części wolne tereny, doskonale nadają się na zabudowę.

Ale właściwe śródmieście?

Na ostatnim Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR, poświęconym sprawom budownictwa mieszkaniowego i polityki mieszkaniowej, mówiono także i o jego problemie. Zagadnienie to poruszył i sekretarz KW PZPR Jan Szydłak, który podkreślił że w tym roku, po uprzedniej szerokiej konsultacji z mieszkańcami Poznania i załogami zakładów pracy, trzeba wreszcie zająć w tej kwestii konkretne stanowisko.

Ten sam problem poruszył niedawno Jan Szydłak przed kamerami Telewizji Poznańskiej. Chodzi o to, czy rzeczywiście w tej 5-latce podjąć decyzję przebudowy śródmieścia, czy też dopiero w latach następnych. Oznaczą-

czaloby to jednak, że po 20 latach od chwili oswobodzenia Poznania — centrum na dal zachowałoby ślady zniszczeń wojennych.

Do dyskusji nad zagadnieniem uporządkowania śródmieścia zachęcamy wszystkich poznaniaków, którym „leży” na sercu dobro miasta. Chodzi przede wszystkim o realne spojrzenie na problem, który tak czy inaczej kiedyś musi być rozwiązany.

Argumentów przemawiających za przebudową śródmieścia na pewno nie brak, ale pozostaje nadal konieczność

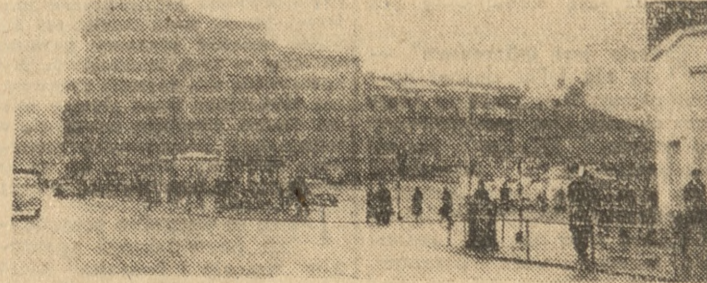


Po przebudowie tak ma wyglądać rejon w obrębie ulic: Zwierzynieckiej i Roosevelta. Największym obiektem w tej części miasta stanie się w przyszłości hotel „Orbis”, którego budowa rozpoczęła się w zeszłym roku.

Fot. — Miastoprojekt

natychmiastowego wyburzenia starych budynków, w których przecież mieszkają jeszcze ludzie. Danych na to, jakie — z drugiej strony — posiadamy bolączki mieszkaniowe nie potrzebujemy chyba przytaczać.

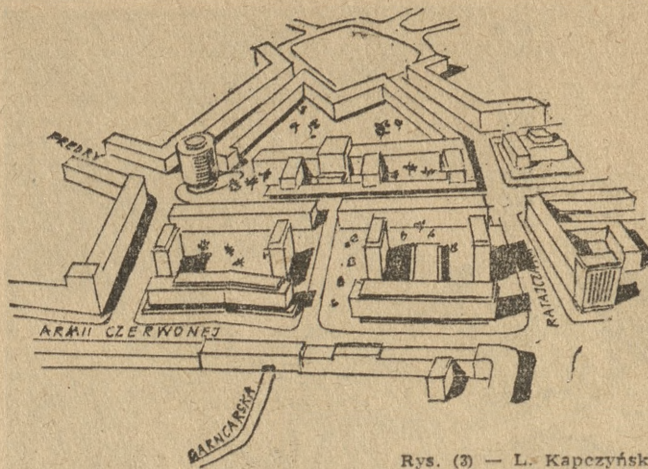
Na tej stronie zamieszczamy rysunki i zdjęcia przedstawiające wizję nowego śródmieścia.



Znany poznaniakom — górne zdjęcie — obecny widok północnej części ul. Armii Czerwonej. Na rysunku poniżej przedstawiona jest natomiast ta sama część ulicy po wybudowaniu dużego budynku handlowo-usługowego, który usytuowany będzie u zbiegu ulic Ratajczaka i Armii Czerwonej. Autorem projektu jest inż. arch. Jerzy Liśniewicz z „Miastoprojektu”.

Fot. — K. Przychodźki

Zapraszamy do dyskusji wszystkich Czytelników „Głosu”



Rys. (3) — L. Kapczyński

A oto, jak wyobrażają sobie projektanci z „Miastoprojektu” nowe śródmieście. Rzecz jasna, że nie od razu rozpoczęło by wyburzenie wszystkich starych obiektów. Czy zacząć jednak wyburzać już teraz!

Pierwsze wypowiedzi

Mówi:

Jan Wellenger

kandydat na radnego do

RN m. Poznania

J. Wellenger rozpoczął 14 lat temu pracę w poznańskim biurze projektowym, obecnym „Miastoprojekcie”. Nic też dziwnego, że znany jest dobrze wśród starszych i młodszych kolegów z tej „branży”. Zresztą nie tylko. Inż. J. Wellengera znają także mieszkańcy Poznania. Od 6 lat bowiem pracuje w aparacie rad narodowych.



Zdaniem Jana Wellengera należałoby przystąpić do przebudowy reprezentacyjnej części miasta. Oczywiście etapami, żeby nie trzeba było od razu burzyć kilku starych domów.

Najważniejszą jednak sprawą — mówi inż. J. Wellenger — jest uporządkowanie i opracowanie urbanistycznych, a więc przełanianie na papier wizji śródmieścia. Należy przy tym uzgodnić różne koncepcje i stworzyć konkretny obraz przyszłego centrum. Projekt wstępny ul. Armii Czerwonej jest już opracowany. Natomiast jeśli chodzi o ulicę 27 Grudnia na razie powstały tylko różne koncepcje. Należałoby również

watny nie powinien przesłaniać interesu społecznego, a takim bezwzględnie jest zabudowa śródmieścia. Poznań — jedno z największych miast Polski i siedziba Międzynarodowych Targów nie może przecież szpecić w nieskończoność śladami zniszczeń wojennych z roku 1945. Zresztą wydaje mi się, że tak dużej znów straty nie będzie. Przecież wiele domów w śródmieściu kwalifikujących się do zburzenia — to parterówki lub piętrowe „budy” z sklepami, sklepikami, różnymi punktami usługowymi. Powinny wreszcie zająć ich miejsce duże i nowoczesne obiekty.

Mówi:

Ryszard Danecki

literat

— Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” prosi o wypowiedź na temat przebudowy śródmieścia. Sprawa oczywista jest konieczność uporządkowania i urbanistycznego tej reprezentacyjnej, a jednocześnie najbardziej zaniedbanej części naszego miasta. Jako autor licznych felietonów, toczących boje o estetykę otoczenia, parający się od lat krytyką plastyczną — bez chwili namysłu głosowałbym za radykalnymi poczynaniami w tym względzie. Żeby jak najprędzej śródmieście nasze dostosowane zostało do wymogów współczesnej architektury i rozwiązań komunikacyjnych, które odpowiadałyby wciąż rozwijającej się motoryzacji.

Bez chwili namysłu głosowałbym, gdyby nie liczba 1500 izb mieszkalnych, potrzebnych dla dokonania tej operacji w najbliższej pięcioletce. Problem braku mieszkań odczuwam na własnej skórze, zajmując w 5 osób 19 m² i czekając od lat, jako rdzenny poznaniak i człowiek chory (zawsze w pierwszej kolejności), na przydział... Fakt ten każe mi nawoływać urbanistów do rozważnych bardzo poczynañ. Przypominam też genezę każdego ideału estetycznego: piękne jest to, co pożyteczne.

W tej chwili pożyteczniejsze, przynajmniej z punktu widzenia obywateli Poznania, jest powiększanie za wszelką cenę ilości izb mieszkalnych. Najwłaściwszym więc wydaje się wybranie złotego środka: rozsądnego tempa przebudowy śródmieścia. Należy chyba przedsięwzięcie to rozłożyć na dłuższy okres — z możliwością przyspieszenia w przypadku wybudowania dużej ilości mieszkań ponadplanowych.

Mówi:

Irena Weber

robotnica PZPO

— Jestem za uporządkowaniem śródmieścia. Wprawdzie mieszkańcy utracą 1500 izb, ale moim zdaniem interes przy-

Stronę przygotowali:

Anna Siekierska
i Mirosław Idziorek

Ludowe
pisanki

Dla najwdzięczniejszego widza



Fot. — CAF

FILM

Współczesny Hamlet

"Hamlet" — wielkie dzieło Szekspira — często był przedmiotem adaptacji filmowych. Zaczęło się w 1908 roku; potem w 1920 dramat ten zekranizowali Niemcy. Następnie oglądaliśmy niezapomnianego "Hamleta" Laurence Oliviera. Wreszcie dziesięć lat później, w 1958 roku, odwieczny hamletowski problem skłonił niemieckiego reżysera Helmuta Käutnera do gruntownej adaptacji tego dramatu. Twórca przeniósł akcję do współczesnego świata przemysłowców Zagłębia Ruhry.

Trudno doszukiwać się w filmie H. Käutnera pl. „Reszta jest milczeniem” podobieństwa treści i sytuacji do „Hamleta”, lecz klimat, psychologiczne przeżycia bohaterów, ich wewnętrzne konflikty mocno przypominają Szekspira.

Po wielu latach pobytu w USA wraca do Niemiec John H. Claudius (gra Hardy Krüger), syn zabitego w schronie podczas bombardowania, wielkiego przemysłowca. John jest młodym profesorem na jednym z amerykańskich uniwersytetów. W Niemczech zaczyna badać okoliczności śmierci ojca. Podejrzewa, że sprawcą jest brat zabitego (Peter von Eyck), który kilka lat po wypadku ożenił się z matką (Adelheid Seech) Johna i przejął fortunę brata. John całą wojnę spędził w Sianach Zjednoczonych, więc dopiero teraz rozumie rolę ojca — producenta broni i współsprawcy zbrodni hitlerowskiej. Wie iż śmierć ta była w pełni zasłużona. Ale karę wymierzył przecież równie winny stryj, który — cały czas skryty za plecami swego brata — też wniósł swój udział do zbrodni hitlerowskiej. Pomścić śmierć ojca, czy uznać stryjca za wykonawcę sprawiedliwości? — oto pytanie, na które John sam musi znaleźć odpowiedź, oto

filmowa trawestacja hamletowskiego „być albo nie być”.

Klimat wielkiego pierwowzoru podkreślają jeszcze konflikty między Johnem a jego matką (ona wie, kto zabił jej pierwszego męża), rodzaje się uczucie do pięknej Fee (Ingrid Andree), mimowolne zabójstwo, atmosfera nieznoszonego napięcia, przeskok od scen realnych do dziwnych, odrealnionych i wreszcie samo zakończenie.

„Reszta jest milczeniem”, to pierwszy film — reżysersko i aktorsko zrobiony bez zarzutów — niezależnej wytwórni zachodnoniemieckiej „Freie Film-Produktion” założonej przez zespół znanych twórców (m. in. Käutnera i Staudtego). Jak na stosunki panujące w „wolnych” Niemczech, jest dziełem odważnym, rozliczającym się z hitlerowskimi zbrodniami. Pierwszy raz oglądamy film NRF-owski, w którym Hitlera nazwano, bez owijania w bawełnę, masowym mordercą, a także zawarło szereg bardziej lub mniej przejrzyście aluzji na temat odpowiedzialności szerszych kół za wojnę i jej przerażające żniwo. Käutner czyni też aluzje demaskujące prawdziwe oblicze potentatów przemysłowych, którzy niegdyś poparli zbrodnicze plany führera, a dziś budują nowe huty i zakłady przemysłowe, czekając na taką koniunkturę jak tamta.

„Reszta jest milczeniem” — to nie tylko dramat psychologiczny, lecz także w pewnym stopniu film zaangażowany politycznie, którego twórcy przypominając o przeszłości chcą przesłuchać przed przyszłością. Dramat, którego hamletowskie „być albo nie być” jednolite, ważny widz przeniesie może na platformę całego społeczeństwa.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

UCZESTNICZYŁEM NIEDAWNO W ROZMOWIE NA TEMAT TEATRU LALEK I SPOSOBÓW ZDOBYWANIA SOBIE PRZEZ TEATR STAŁYCH BYWALCÓW. REPREZENTANCI TEATRU LALEK BRONILI SWOJĄ SCENY JAKO CZEGOŚ ODRĘBNIEGO, CZEGOŚ, CO WYKSZTAŁCIŁO SVOJĄ WŁASNĄ STYL, SWOJĄ POETYKĘ, ATRAKCYJNĄ ZARÓWNO DLA WIDZA NAJMŁODSZEGO, JAK I DOROSŁEGO. POWOŁYWAŁI SIĘ NA PRZYKŁAD SPEKTAKLU „BAL U PROFESORA BĄCZYŃSKIEGO”, SPEKTAKLU LALKOWEGO ALE PRZEZNACZONEGO DLA WIDZA DOROSŁEGO. WSPÓŁCZESNY TEATR LALKI I AKTORA PRZESTAŁ BYĆ WYŁĄCZNIE PRZEDSZKOLEM TEATRALNYM DLA MŁODEGO WIDZA. KUKIELKA POZWALA PODEJMOWAĆ REPERTUAR AMBITNIEJSZY, TRUDNIEJSZY. TEATR KUKIELKOWY PRZEKSZTAŁCA SIĘ STOPNIOWO W TEATR PLASTYKI, BARWNEGO WIDOWISKA I TEKSTU LITERACKIEGO, ZE WSZYSTKIMI WYNIKAJĄCYMI STĄD KONSEKWENCJAMI.

Oczywiście, temat to obszerny, nasuwający mnóstwo najróżniejszych problemów. W każdym razie w dzisiejszej dobie zacierania się granic podziału poszczególnych gatunków sztuki teatr lalki nie stoi w miejscu — obserwujemy przejmowanie przez „teatr wielki” niektórych środków wyrazu owego „najmłodszego teatru”, kukielki trafiają także na estrady kabaretu, z kolei lalkarze chętnie podjęli wykonanie na swojej scenie tekstów kabaretów politycznych.

Ale gdyby nawet teatr lalek pro wadził nadal, niezmiennie, owo przedszkole teatralne, to pozostałaby poza jakimkolwiek zainteresowaniem kwestia normalnej, podstawowej szkoły wychowania teatralnego. Właśnie szkoły podsta wowej, bo młodzież wyższych klas, klas licealnych, mogłaby być obsługiwana przez teatry dramaty czne.

Lukę tę zaspokajają w niektórych miastach teatry młod ego widza. Poznań takiej sta lej sceny nie ma. Sądję, że współpraca władz oświatowych z kierownictwem teatrów poznańskich mogłaby w tej sytuacji doprowadzić, na razie przynajmniej, do jakichś rozwiązań pośrednich, które w przyszłości mogłyby sprawić nawet uruchomienie stałej sceny dla młodego widza. Bardzo przecież potrzebnej i pozytywnej i dla szkoły, i dla teatru.

Kierownictwo teatrów zdaje sobie sprawę z konieczności nawiązywania takich wzajemnych kontaktów z widzem młodym, uczącym się w szkole. Dowodzą tego coroczne plany repertuarowe i przygotowywane od czasu do czasu specjalne przedstawienia dla młodzieży. Ale jest to jak gdyby „produkcja uboczna” teatru. Teatry wystawiają w ciągu sezonu jakąś jedną czy drugą sztukę dla naszej „kochanej młodzieży”, niejako na marginesie swojej normalnej działalności.

Z konieczności więc nie są to przedstawienia przygotowane najlepiej. Młody widz rzadko ma możliwość oglądać pierwszy garnitur aktorów w tych spektaklach. Nie opracowują ich najlepsi reżyserzy, nie towarzyszy temu główny wysiłek teatru. Wszystko mieści się w kategorii poprawności, poprawnego rzemiosła. Wydaje mi się, że młodzieży należy się coś więcej.

Piszę to wszystko przy okazji poznańskiego spektaklu „Księża i żebrak”. Marka Twaina. Reżyser Henryk Olszewski i scenograf Zbigniew Kaja ukazali tę sztukę jako

dramat naturalistyczny, z pełną dosłownością i powagą, nie wydobywając elementów baśniowych. Było to bodaj najbardziej niejednolite stylistycznie przedstawienie, jakie widziałem w tym sezonie w teatrach poznańskich. Brak konsekwencji artystycznej realizatorów sprawił, że ze spektaklu pozostało w pamięci przede wszystkim wspomnienie okrucieństwa ludzi, nędzy, przewrotności...

Te sceny, te postacie sceniczne wypadły najsugestywniej, one zajęły w przedstawieniu miejsce pierwsze. Piękna baśń o dobroci prostych dziecięcych serc, znakomicie podkreślona decyzją zamiany szat książęcych na żebrackie, rozwinęła się, zszarżała w półmroku scen bocznych i proscenium. Została dydaktyka. Jest też jakieś poważne, grobowe milczenie młodej widowni. Ale może ja, stary, się mylę — może tak być powinno?

Ktoś na początku przedstawienia mówił coś przez głośnik — może tam znalazłbym odpowiedź na moje wątpliwości — ale niczego nie zrozumiałem, tak ten głośnik chrypsiał i huczał.

FELIKS FORNALCZYK



Za kulisami „Bursztynowej Panny”

— Dobrowolska i Konwicky, proszę, powiódzmy scenę z pierwszego obrazu. Zaczynamy...

Obszerna sala baletowa na IV piętrze Opery Poznańskiej. Pod ścianami wsparci swobodnie tancerze i tancerki. W ciemnych trykołach bez ozdóbnych kostiumów wyglądają mało efektownie, jak zwykli ludzie, tylko nieco cudacznie ubrani. Czar tańca z operowej sceny, pełen tajemniczych uroków podkreślanych światłem reflektorów,

Z książką na ty...

Polski „Colas Breugnon”?

„Ba, jeśli ktoś z was przy sem szczerze pogawędzić z jakim rozkochanym w swojej szczytnie-polszczyźnie pisarzem, ten po którejś flasce na pewno westchnąłby pół żartem, ale tak właściwie to więcej serio: „marzę, by tak napisać polskiego „Colas Breugnon”...”

Można uwielbiać Romain Rollanda za „Duszę zaczarowaną” czy „Jana Krzysztofa”, ale kochać to już tylko za opowieść o wspaniałym Burgundczyku Breugnon, Colasie Breugnon, za jego żartobliwe, prze-mądre refleksje, za uśmiech prosto życia w twarz. I naprawdę często się rodzi tęsknota, że bardzo by się przydał nam taki polski, rodzimy „Colas Breugnon”...

W „Iskrach”, ślicznie wydana, ukazała się nowa pozycja nieśmiertelnego w swojej pracowitości Gustawa Morcinka. Siega człowiek, przetrzuca kartki, snują się wspomnienia z dawnej lektury „Wyrabnego chodnika”, z innych utworów, potem uwaga się natęży, uśmiech pojawia na twarzy... Oho, to jakiś zupełnie nowy Morcinek, choć zarazem ten sam. Jeszcze raz spoglądamy na tytuł: „Siedem zegarków kópidoła Joachima Rybki”. Tytuł także niby Morcinkowy, a zarazem nie Morcinkowy. I nagle się wie. To pisał Morcinek, a jakże, tylko nie ten zwany dostojnie Gustawem, ale ten, wolany przez przyjaciół Gustikiem. To on mógł tak myśleć, jak no

wy jego, rozkoszny bohater, gdy mówi: „Joachimie, już czas ci w drogę w zaświaty. Naładuj się bez miary, posiadaj ziołowiejskim sposobem największą zdobycz, bo przejrzałeś już kie serce, więc czas na ciebie”. Na Gustika wprawdzie nie czas, ale ta Joachimowa wódeczka pośród prze-różnych ludzi, „takich i owakich, głupich i mądrych, dobrych i złych, bogatych i ubogich, złodziejasków i pobożniaków, zakłamanych i miłujących prawdę”, to wszakże wódzka Gustika. I on także chadza po tym świecie z miodem w sercu, a choć pierunuje i bałamuci czasem bez miary, to za wszystkim się kryje pełen miłości w stosunku do bliźnich uśmiech.

Z tych wódzka i setnych doświadczeń, ze spotkań z takimi i owakimi, nade wszystko zaś z bogato przykрасzonego uśmiechem serca narodziła się opowieść kópidoła Joachima Rybki o siedmiu tykających w szafie zegarkach, o siedmiuset spotkaniach ludziach, o siedmiu tykających maksym i reguł, po rzekadei i gawęd, sprośności i myśli zgola już wzniosłych. I też podlane to nie-żle wiśniem, tym z karczm przykopalanianej czy z beczki w skrytej piwniczce włoskiego księdza proboszcza. Jest wiele humoru i sporo melancholii, smutnych refleksji i dobrodusznego humoru. Nade wszystkim zaś jest wiara w człowieka, w jego serce i dobroć. Że zaś trafiają się i tądacy, zburawcy i wydrwigrosze? Jak to gdzieś prawi Joachim Rybka, że gdyby żyli jeno sami porządni i bohaterowie, okrutnie nudno byłoby na tym świecie...

Wszystko co najlepsze w swym kunszcie pisarskim, zawarł Morcinek w gawędzie kópidołowej. Groteska, sarkazm, zjadliwa ironia, humorek czasami niemal że makabryczny, dowcip i ludowa przypowieść, ów chłopski rozum, wszystkiego tego do syta w tym tomie. I takie to bardzo polskie, rodzime, swojskie. Uśmiechnąć się trzeba co raz, czasem zgola wybuchnąć głośnym śmiechem, gdzie indziej zadumać, zamyślić, wspomnieć i nawet zębami zagryźć, a w sumie rozkozać się w tej naszej, takiej owakiej, a nie innej polskości — swojskości jeszcze przybranej w nie lada galowy okraszony pierunami ślaski pióropusz — oto Morcinkowa zastuga.

Siedem zegarków kópidoła Joachima Rybki, to pozycja, która w dorobku Morcinka wysunie się na jedno z czołowych miejsc. Inne, niż zajmuje „Wyrabny chodnik”, czy „Pokład Joanny”, ale nie mniej ważne. Nareszcie serdeczna, świetnie pisana, nasza uroczą gawędą zrodzonego na Śląsku Joachima Rybki, polskiego Colasa Breugnon. Śmiało zestawiam te nazwiska, te książki. Bardzo są inne, bardzo różne, klimat odmienny francuski i polski to sprawa, a zarazem bardzo podobne. Jakież to rozkoszne gadulstwo, znać, że maczane w dobrym winie, niemal że w winie poczęte, jako że Joachim Rybka, już jako szczenię, dopiero wiezione z chrztu, że to było w mroźny i śnieżny czas, wraz z ojcem i kumotrami w drodze powrotnej do domu zajął do karczmy, gdzie go zresztą omal nie zapomniano, i gdzie dano mu także „liznąć raz i drugi słodkiej herbaty z rumem”. Lizał zaś sobie „szczodrę”, jako że kumotrowie mieli dobre serce, pewnie mu potem zostało to przyjemne zawiązanie, skoro z Gustikową pomocą stworzyć mógł tak rozkoszną gawędę.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

POWODZENIA!

Najpierw z obowiązku dziennikarskiego odnotujemy pewne wydarzenia kulturalne: od dawna zapowiadana przez prasę i radio Wojewódzka Scena Amatora przy WDK oraz Związku Teatrów i Chórów Ludowych w Poznaniu — narodziła się w niedzielę, 26 bm. oficjalnie i publicznie uroczystą premierą w Teatrze Polskim. Wojewódzka Scena Amatora zadebiutowała „Karczmą pod Czarnym Wąsem” — komedią sensacyjną z czasów insurekcji kościuszkowskiej, pióra J. Broszkiewicza.

Nie chcielibyśmy tu pisać recenzji o wspomnianym przedstawieniu, za które wszystkim wykonawcom należy się pochwała, a Halinie Winowicz (reżyseria), Janinie Morawskiej (współpraca literacka), Jerzemu Rybaczewskiemu i Ryszardowi Skupinowi (oprawa plastyczna), Jerzemu Helle (choreo-plastyka) oraz Romualdowi Zielazkowi (światło) specjalne podziękowania. Przybył na premierę działaczom kulturalnym z terenu i przedstawicielom ruchu amatorskiego na pewno spektakl się podobał, ale przecież nie to jest głównym celem Wojewódzkiej Sceny Amatora. Ma ona — jak powiedział w słowie inauguru-

jącym przedstawienie kierownik Wydziału Kultury Prezydium WRN, I. Orłan — służyć pomocą i radą ruchowi amatorskiemu Wielkopolski przez organizowanie stałych spotkań najbardziej aktywnych działaczy.

WSA to nie jakiś jeszcze jeden nowy zespół teatralny, lecz instytucja, która będzie organizować występy innych zespołów. Występy te — jeśli staną okazją do zjazdów działaczy i artystów-amatorów oraz dyskusji nad każdą wystawioną sztuką — mogą uczyć, oddziaływać, inspirować i wskazywać właściwą drogę naszemu teatralnemu ruchowi amatorskiemu. Poza tym wystawienie na WSA jest pewną formą wyróżnienia dla najlepszych ze połów. Grać w Poznaniu, w prawdziwym teatrze, z drukowanym programem wystawiać sztukę zapowiadaną na afiszach i wreszcie „mieć prasę” — czyli to wszystko nie jest już swego rodzaju nagrodą i uznaniem dla zespołu amatorskiego? Nie zdziwimy się wcale, jak wszystkie co ambitniejsze zespoły Wielko-

polski zacząć dobić się o dopuszczenie na WSA! Przez „dobijanie się” rozumieć trzeba tylko artystyczną pracę zespołu i jego działalność na scenie.

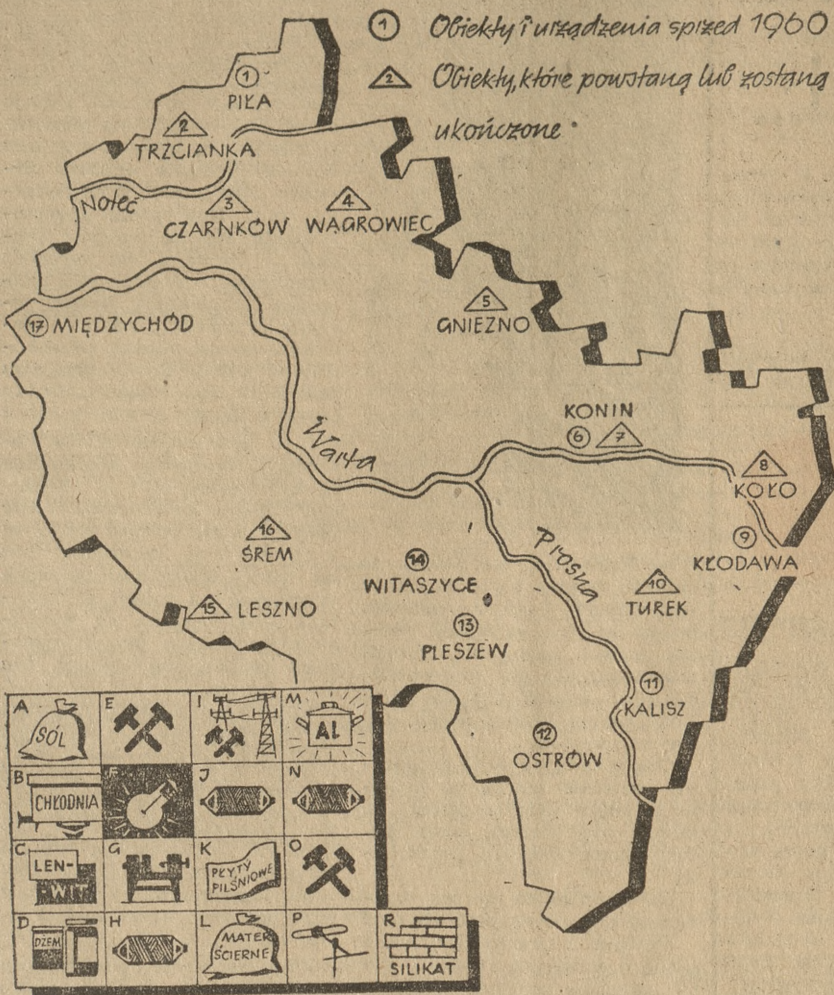
W niedzielę obejrzelśmy udany start Wojewódzkiej Sceny Amatora, lecz już znamy kilka następnych widowisk. Zespół Teatralny PDK z Szamotuł wystawił „Halszkę z Ostroga” A. Przeczdzickiego w reżyserii M. Aleksandrowicza; Spółdzielczy Teatr Poezji w Ostrowie pokaże „Uwaga — człowiek!” T. Rózewicza w reżyserii T. Kaczmarka, a warszawski Studencki Teatr Satyryczny przyjedzie z „Wieżą malowaną”.

Może jesteśmy zbyt wielkimi optymistami, może zbyt głośno i zbyt wcześnie krzyczymy „hura!”, ale taką inicjatywę trzeba powitać z radością, a wszystkim tej inicjatywy autorem — życzyć wielu świetnych widowisk, owocnych i rzeczowych dyskusji, a co najważniejsze — tylu dobrych zespołów w terenie, żeby co drugą niedzielę, jak rok długi, tu w Poznaniu, w prawdziwym teatrze mogło się odbywać przedstawienie ra Wojewódzkiej Scenie Amatora. Powodzenia!

M.F.

2 X WIELKI KONKURS WYBORCZY

Czy znasz Wielkopolskę?



Co, gdzie i kiedy?

Nasz konkurs składa się z dwóch oddzielnych części, opartych o te same zasady: z mapy województwa poznańskiego i uproszczonego planu Poznania. Nakreśliśmy na nich 16 i 17 większych, bardziej znanych obiektów — na przykład fabryki, szkoły, szpitale, kopalnie — oznaczonych numerkami w kółkach i trójkątach. Zadanie konkursowe brzmi: **odgadnąć co to są za obiekty?**

Dla ułatwienia podaliśmy w tabelkach obok taką samą liczbę rysunków, które symbolizują rodzaj działalności lub przeznaczenie tych obiektów, na przykład znak górników — dwa skrzyżowane młotki, mówi niewątpliwie o kopalni (trzeba tylko wiedzieć o jakiej kopalni).

Rozwiązanie konkursu polega więc na trafnym połączeniu numerków z mapy i planu z symbolami z tabelki. Zaznaczamy przy tym, że kółeczka to inwestycje (obiekty), które powstały w ostatnich paru latach, a trójkąty to miejsca, w których pobudujemy nowe fabryki, szkoły, czy szpitale w obecnej pięciolatce.

W ten sposób skojarzono cyferki i litery trzeba wpisać do kuponu, a potem w pozostawionym specjalnie miejscu umieścić ujętą własnymi słowami (b. krótką) nazwę obiektu, na przykład fabryka marmolady, szpital, szkoła, cementownia.

Podajemy jedno rozwiązanie: w Wągrowcu będzie wybudowana wytwórnia cegły sylikatowej. Na kuponie do trójkąta z cyferką — 4 dopiszemy literkę R. i nazwę: cegielnia sylikatowa.

Zadanie nie jest trudne. Okaże się jeszcze łatwiejsze, gdy sięgniecie, Drodzy Czytelnicy,

Czy znasz Poznań?



do programów wyborczych Komitetu Frontu Jedności Narodu województwa i Poznania.

Każdy ma prawo rozwiązać jeden z konkursów lub oba równocześnie.

Każde rozwiązanie bierze oddzielnie udział w losowaniu nagród. A te jak widać są cenne.

Za dobre rozwiązanie uważa się ku-

pon zawierający 14 trafnych odpowiedzi.

Kupony konkursowe należy nadsyłać do dnia 8 kwietnia br. (decyduje data stempla pocztowego) w kopertach zaopatrzonych napisem: „Czy znasz Wielkopolskę” lub „Czy znasz Poznań”, na adres: Redakcja „Głos Wielkopolski”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19.

I nagroda	pralka elektryczna	V „	komplet do majsterkowania
II „	rower sportowy	VI „	komplet do majsterkowania
III „	namiot 2-osobowy	VII—X nagrody	książkowe
IV „	komplet do majsterkowania		

I nagroda	lodówka z termostatem	IV „	kuchenska turyst.
II „	szarotka III-zakr.	V „	„
III „	aparat „Start” (fotograficzny)	VI „	„
		VII—X nagrody	książkowe

KIPON : Czy znasz Wielkopolskę?

1	2
3	4
5	6
7	8
9	10
11	12
13	14
15	16

IMIĘ I NAZWISKO: _____ LAT: _____
ADRES: _____ ZAWÓD: _____

KIPON : Czy znasz Poznań?

1	2
3	4
5	6
7	8
9	10
11	12
13	14
15	16

IMIĘ I NAZWISKO: _____ LAT: _____
ADRES: _____ ZAWÓD: _____



Jak to zwykle bywa w święta — „Głos” ma więcej stron, a miejsca mniej... Wobec tego dzisiaj zasygnalizujemy niektóre ciekawsze pozycje z prasy krajowej naprawdę telegraficznie.

Trybuna poselska

Pod tym nadtytułem „Przegląd Kulturalny” wydrukował wypowiedzi trzech posłów na Sejm minionej kadencji, kandydujących obecnie ponownie: Oskara Langego, Jerzego Hryniewieckiego i Leona Kruczkowskiego. Oto fragment wypowiedzi wybitnego literata:

„Widzę dwie sprawy natury ustawodawczej w dziedzinie kultury, które poprzedni Sejm zostawił niezatałwione swojemu następcy. Pierwsza, to sprawa ustawy o wyższym szkolnictwie artystycznym [...]. Druga, to ustawa o

zaopatrzeniu emerytalnym dla twórców w dziedzinie kultury [...]. Twórcy pozostają nadal jedyną kategorią ludzi w naszym państwie, która nie jest objęta prawem zaopatrzenia na starość.”

W tym samym n-rze „PK” drukuje dalsze odpowiedzi „na ankietę telegraficzną”, dotyczącą działalności rad narodowych. W jej ramach, o najważniejszych problemach kultury naszego regionu pisze przewodniczący PWRN — Franciszek Szczerba.

Rada a urząd

„Sprawy gospodarza terenu” — to tytuł podobnej ankiety, prowadzonej na łamach „Trybuny Ludu”. W n-rze 89 organ KC PZPR wydrukował wypowiedź Jana Brygiera — byłego radnego miejskiego, kandydującego również obecnie do Rady Narodowej m. Poznania. Oto co m. in. oświadczył J. Brygier:

„Co widzi przeciętny obywatel w radzie narodowej? Powinien widzieć organ kontroli społecznej i urzęd. Widzi tylko urząd. Czy istnieje supremacja rady narodowej nad prezydentem, jak być powinno zgodnie z ustawą? Formalnie i teoretycznie — owszem. W praktyce mamy do czynienia z supremacją prezydium nad radą.”

To samo wydanie „TL” przynosi korespondencję z Paryża Moniki Warneńskiej, omawiającą tournée chóru chłopięcego i męskiego Państwowej Filharmonii w Poznaniu (pod dyr. S. Stulgrosza). M. Warneńska kończy: „Wracając ślad do kraju, chór wiezie nowe wyrazy uznania i przychylny głosy krytyków oraz recenzentów francuskich. Zapracował sobie w pełni na uznanie.”

Katolicy w Sejmie

Najnowszy „Tygodnik Powszechny” zawiera szeroką relację z posiedzenia w krakowskim Klubie Inteligencji Katolickiej, na którym posłowie katolicy minionej kadencji omówili bilans działalności Koła Poselskiego „Znak” oraz zarysowali perspektywy tej działalności na przyszłość. Jak wynika z wspomnianego materiału posłowie katolicy rozwinęli szeroko zakrojoną pracę w wielu komisjach sejmowych. Ponadto poseł Jerzy Zawieyski, jako członek Rady Państwa, uczestniczył w pracach dwu komisji tego organu. Koło Poselskie „Znak” (posłowie: Stefan Kisielewski, Miron Kotakowski, Paweł Kwoczek, Konstanty Łubieński, Zbigniew Makarczyk, Wanda Pieniężna, Kazimierz Skowroński, Stanisław Stomma i Jerzy Za-

wieyski) nakreślił także zadania dla siebie na bieżącą kadencję Sejmu. Jest to „program konstruktywny”, że posłużymy się tu terminologią cytowanego przed tygodniem posła Stanisława Stommy.

Cena krytyki

I znów odstępstwo od reguły: cytujemy prasę miejscową. Zbigniew Szymański w numerze 76 „Gazety Poznańskiej”, pod przytoczonym wyżej tytułem, wraca raz jeszcze do sprawy p. Radomira Jakubowskiego, właściciela warsztatu elektroinstalacyjnego w Poznaniu. O działalności wspomnianego, pisał 17 grudnia ubr. Michał Łuczak na łamach „Głosu”, informując opinię publiczną, iż p. R. J. pobrał wielkie zaliczki pieniężne od rolników powiatu kościańskiego na poczet robót elektryfikacyjnych — nie wywiązując się z zobowiązań. „Bohater” artykułu poczuł się poniżony w opinii publicznej i oskarżył red. Łuczaka przed sądem.

Publicysta „GP” ciętym piórem stwierdza, jak dziwne potrafią być koleje ludzkiego losu; oto Radomir Jakubowski nie został dotychczas pociągnięty do odpowiedzialności, natomiast

dziennikarz, który ujawnił jego „działalność” — stał przed sądem... Zobaczymy co na to nasza Temida.

Wiadomości różne

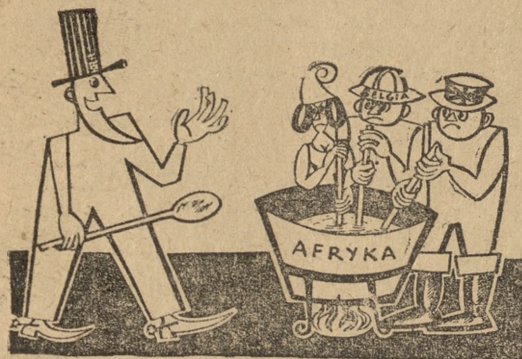
Sporo w ostatnich dniach znaleźć można było spraw poznańskich na łamach prasy; m. in. „Szczepan Młoduch” w nr 73 odpowiadał na pytania wyborców z Poznańskiego zaś „Życie Literackie” wydrukowało „List z Poznania”.

Wydarzeniem wszakże jest bezspornie ukazanie się pierwszego numeru miesięcznika regionalnego „Ziemia Nadnotecka” której redakcja mieści się w Pile. Pierwszy numer czasopisma imponuje szatą graficzną i jest wcale interesujący treściowo. A oto cytuję z „deklaracji wstępnej” zespołu redakcyjnego: „Pragniemy, aby „ZN” zyskała w społeczeństwie Wałcza, Złotowa, Trzcianki, Piły, Chodzieży, Wyrzyska i Czarnkowa — pełne prawo obywatelskie, jako jego sojusznik w realizowaniu pełnych ambicji zamiarów...”

Tego serdecznie „prasowemu noworodkowi” i jego Ojcom życzymy.

WIELKOPOLSKI

Amerykanie usiłują wywierać swój wpływ na rozwój wydarzeń w Afryce.

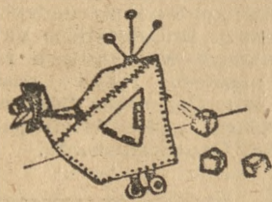


— Pozwólcie, niech i ja trochę pomieszam!..

Świąteczny prezent handlu

NOWY GATUNEK JAJ W SKLEPACH

W głębokiej trosce o uniknięcie monotonii przy wielkanocnym stole, nasz handel zakupił w Stanach Zjednoczonych automat do znośzenia jaj, tzw. sztuczną kurę (patrz rysunek).



Jak się dowiadujemy, automat ten, zainstalowany w jednej z podopiecznych ferm drobiarskich, rozpoczął od kilku dni produkcję sztucznych jaj, które jeszcze w dniu dzisiejszym pojawiają się w sklepach. Jajka, produkowane przez sztuczną kurę, przewyższają — zarówno swym kształtem jak i zawartością — zwyczajne jajka kurze, o czym przekonaliśmy się podczas specjalnej degustacji prasowej. Oto — w

Przestaje pisać recenzję telewizyjną. Trzynastę lat temu nowy wynalazek rokował wielkie nadzieje. Dziś programy telewizyjne robione są przez znudzonych, zawodowych kompilatorów i nadają się jedynie do zabicia czasu.

krytyk amerykański J. Crosby

Plotki nie plotki. Plotki nie

NEDZARZE

„Mój mąż zmarł na gruźlicę, a trochę młodszych dzieci choruje” — tak mniej więcej pisała Gertruda Zajac z Gliwic do jednej z szwajcarskich firm, prosząc o „wsparcie”. Jak się okazało, mąż ów jest inżynierem, ma świetne zdrowie, a G. Zajac również pracuje. Mają oni tylko jedno dziecko i... samochód osobowy.

Słowem — taka bieda, że samochodowi trzeba odejmować od ust...

TEMPERA-MĘTY

Grupa podopiecznych sportowców urządziła w reprezentacyjnej kawiarni Lublina „mecze” na butelki, krzesła i inne przedmioty. „Spotkania” nie przerwano nawet wówczas, gdy na „boisko” wkroczyli milicjanci: dopiero po dłuższym czasie „zawodnicy” zaczęli wyskakiwać przez okno

WIOSNA IDZIE!...

Niezależnie od zmienności aury oraz krzewów pokrywających się młodziutkimi pączkami zieleni, nadchodząca wiosna można zauważyć w Poznaniu także po innych, charakterystycznych wydarzeniach. A mianowicie:

Ob. O. O. wyjechał o świcie na ryby. Wrócił późnym wieczorem, nućąc refren z piosenki „Romeo”, w stanie kompletnego zamroczenia, które — jak usiłował tłumaczyć żonie następnego ranka — spowodowało wiosenne powietrze.

Ob. B. B. spędzając niedzielne południe jak zwykle w kawiarni „W-Z”, zwierzyła się przyjaciółce, że czuje dziwne dreszcze między godzin 18 a 19, codziennie. W tej samej kawiarni obie panie stwierdziły ponadto, że mecenasowa I. I. sprawiła so-

bie nowego lisa, który jej i tak nie pomoże.

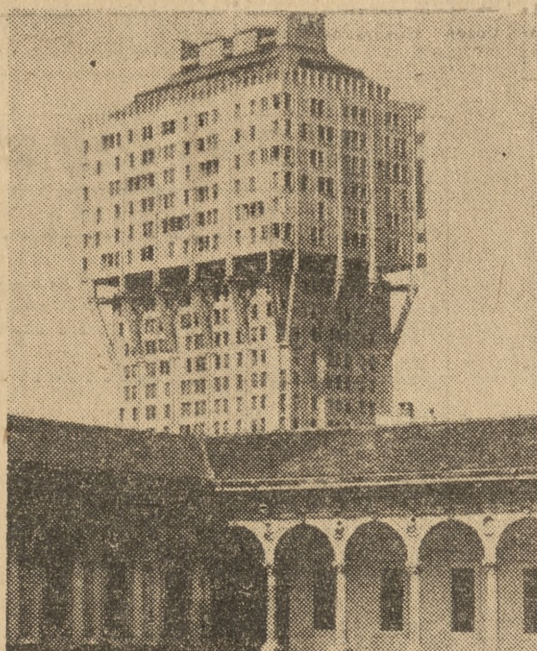
Ob. A. A. ukończył opracowywanie harmonogramu zbiórki, ładowania i wywózki pozostałości opadów śnieżnych z ulic miast powiatowych i wydzielonych.

Ob. E. E. zmienili onegdaj długie kałesony na krótkie, w związku z czym postanowili odwie-



dzić jedną z publicznych laźni m. Poznania.

Ob. U. U. odkrył nową metodę pisania wierszy. Polega ona na wypisywaniu pewnej ilości rzeczowników, przymiotników i czasowników — na osobnych kartkach. Pojedyncze wyrazy powinny mieć żadnego związku ze sobą ani z czymkolwiek. Zapisane kartki miesza się i wyciąga kolejno, na chybił-trafił, spisując ich zawartość na osobnej kartce papieru i układając w tzw.



Milo nam donieść, że po kilkuletniej dyskusji zabudowa śródmieścia Poznania weszła nareszcie w okres realizacji. Zwyciężyła przy tym tendencja zabudowy nowoczesnej, łączącej śmiałość architektonicznych rozwiązań z tradycją. Przykładem może być punktowiec, usytuowany przy pl. Wiosny Ludów, na miejscu b. kawiarni „Ludwiżanka” [widok z okien Wydziału Kultury, od wewnątrz dziedzińca gmachu WRN przy placu Kolegiackim].

Fot. — K. Przychodzki

Byłoby nieźle, gdyby każdy krytyk spróbował raz w życiu napisać powieść i żeby następnie przeczytał to wszystko, co o nim napiszą...

E. M. Remarque

Po prezentach mężów można poznać, jak nieczyste mają sumienie.

kobieta

Czy aktorzy muszą śpiewać? Chyba nie. Od tego są specjalne kursy, ewentualnie lażienka... „Przegląd Kulturalny”

Organ tylko dla zrównoważonych objeżdża co tydzień

Rok I Nr 10

Na-strój wiosenny...



wzorów przeznaczonych do serijnej produkcji, bez obaw ryzyka, iż to się nikomu nie spodoba. Usunięcie tego ryzyka to chyba największy sukces naszej „awangardy”, jaką są kolekcje salonu „Moda Polska”.

Określenie „awangardowa” (lub lepiej — wiodąca) w odniesieniu do mody, wyjaśni chyba liczne małżeńskie i przyjacielskie nieporozumienia, których ofiarami padają co odważniejsze, lecz bezkrytyczne panie. Moda ta wytycza bowiem jedynie ogólny kierunek specjalnie przerysowaną linią. Bezkrzytyczne zastosowanie się do nowego modelu z żurnala, na przekór rozsądkowi, gotówce czy własnemu... wiekowi, budzi jedynie zrozumiały uśmiech politowania na oczach przechodnia z ulicy. Co innego sam pokaz mody. Pokaz taki to „sztuka czysta”.

I to jest źródło wielu kobiecych tragedii, lekceważących uśmiechów i złośliwych opinii: niewidzenie różnicy między modą „czystą”, a tą użytkową, nadającą się na ulicę, brak praktycznego spojrzenia na model z żurnala i brak sposobu na przystosowanie go do własnych możliwości kieszeni, wieku i figury.

Inną obok modelu tajemnicą ładnego stroju jest jego cena. Każda praktyczna pani, zawsze przejdzie w domu kupno nowej sukienki argumentem, że ten kretonik kosztował jak raptem kilkadziesiąt złotych, że ona sobie uszyje sama, że przecież jego garnitur kosztował dziesięć razy tyle.

Mąż westchnie tylko z prawdziwym żalem, że on nigdy się tak tanio nie ubiera. Że, niestety, wszyscy o nas, mężczyznach, zapominają.

A jednak? I tu także skromne kolekcje ubiorów męskich, skomponowane w salonach mody i naszych laboratoriach odzieżowych wywołują zmiany. Na Wiosennych Targach pierwszymi jaskółkami były modele lekkich bluz-wiatrówek, wdzianek i letnich marynarek. Jeśli tylko znajdą się w sklepach z miejsca wyrzucę swą letnią, ciuchową marynarkę przystającą komuś przez jakąś dobrą ciotkę z Ameryki. Nasze są ładniejsze. Wdzianka, nie ciotki.

ZBILUT SEK

Krzyżówka z jajkiem

ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO: 3. ukrop, wrzątek, 7. dawny kierownik „Gospody Ludowej”, 9. zwierzątko niesprawiedliwie porównywane ze złą kobietą, 10. przysmak mięsny na surowo, 11. choć po łacinie, ale „prawo” znaczy, 13. nagłe zaburzenie czynności organizmu, 15. niekompletna zona, 19. ojciec rodzony słowa pisanego, 21. duchowny protestancki, 22. atrybut kaktusa, 23. czynność, którą wykonuje każdy tkacz, 24. pionier idei ochrony przyrody, 25. łukowe sklepienie, 27. wglębenie, 30. nawet wół miał zaszczyt być do niej porównany, 32. zwykłe kończy proces, 33. budowa nazwana wzniośle „od święta”, 34. akt prawodawczy, rozporządzenie zwierzchnich władz, 37. rezydencje królów i książąt, 38. mniej więcej, 41. wypadek wspaniale pisany, 42. można w nim czasem wypić mleko, 43. jubileuszowa liczba, 44. nie tanio, 45. „coś lepszego”, dobrane towarzystwo, 47. dowód niewinności, 49. krótki miecz, 52. podobno sam wyrosło, 54. niedobra, 55. tłuści się po piekło, 56. niegdys, 57. procent-osesek.

PIONOWO: 1. archaiczna nieco pokojowa latarnia uliczna, 2. przejsie wojsk, 4. żyje z powodu śmierci innych, 5. konkurencja sportowa, jedna z najtrudniejszych, 6. wysoki osobnik, 8. obzartuch z gustem, 12. „wojskowy” wróg, 13. był taki z VII klasy, 14. silny wieher, 16. otrzymuje ją uczeń, 17. przednia straż szpitala, 18. zabawa starszych panów „w politykę”, przy kufelku piwa, 20. zawsze przeciwstawny brat minusa, 26. jakże często brak go „małej czarnej”, 28. ptak, który podobno myślał o świętach, 29. modna dziś choroba serca, 31. stara budowla, 35. dawniej siedział pod kościołem, 36. afrykańskie drzewo-dziadek, 38. odznaczenie, 39. miejsce doli i niedoli żołnierza frontowego, 40. persona, 46. dominująca religia w Azji, 48. ruskim obraz religijny, 50. narzędzie pracy górnik, 51. człowiek z niezapisaną jeszcze kartą życia, 52. oferny, 53. staropolski ojciec.

Opracował:
ALOJZY KOWALCZYK
Poznań

POWÓD DO CHWAŁY

„Siedem rosyjskich czołgów zniszczył kolega Erwin Fleischer. Za trzy pierwsze otrzymał Krzyż Żelazny I klasy. Kolega Fleischer szuka świadków, którzy mogli by to potwierdzić”.

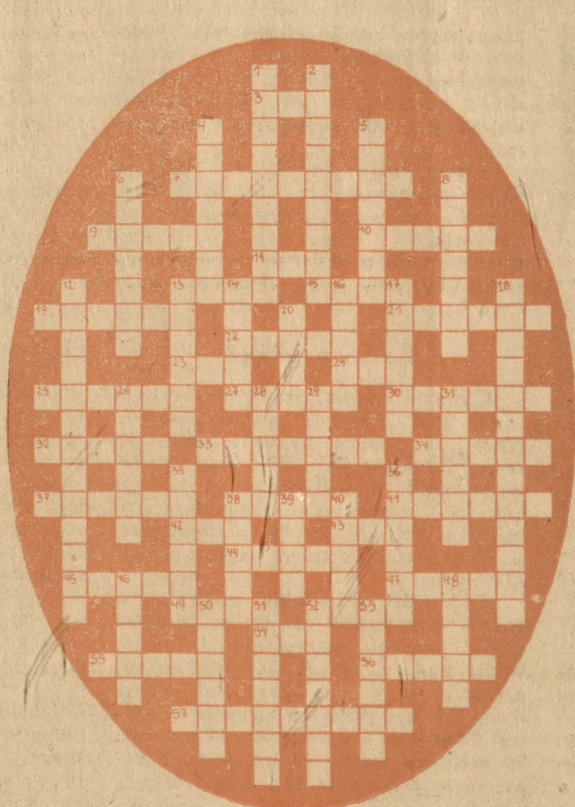
Ogłoszenie powyższej treści ukazało się w wychodzącym w Stuttgarcie (NRF) organie b. hitlerowskich skoczaków spadochronowych „Deutsche Fallschirmjaeger”. W dalszym ciągu ogłoszenie podaje, że „kolega” Fleischer potrzebuje tego potwierdzenia, ponieważ ubiega się o posadę państwową.

SCHEDA PO BOHATERZE

Pewien Amerykanin wydał w ub. roku w NRF pamiętniki Goebbelsa, które odnalazł w ruinach Reichskanzlei w r. 1945. Wkrótce po tym odezwiała się siostra i siostrzeńcy Goebbelsa, domagając się udziału w zyskach autorskich. Na mocy wyroku sądowego otrzymali już zaliczkę w wys. 30 tys. marek.

Z TŁUMACZENIA — NIEDOSTATECZNIE

Sekretarz Generalny ONZ Dag Hammarskjöld zajmuje się także literaturą. Ostatnio została wystawiona w Szwecji w jego tłumaczeniu. Jedną ze sztuk Ameryki nina Barnesa. W związku z tym jeden z krytyków szwedzkich zauważył, że „tłumaczenie sztuki jest tak samo nie zrozumiałe, jak polityka Hammarskjölda w sprawie Konga”.



Pracownicy poszukiwani

Związek Producentów Trzody Chlewnej Bekonowej i Szynkowej, Poznań, ulica Mickiewicza 33, zaangażuje zootechnika z wyższym wykształceniem na stanowisko inspektora i księgowego z wykształceniem średnim oraz zootechników do spraw hodowli i chowu trzody chlewnej na powiaty: Gniezno, Szamotuły, Środa, Międzybóże, Kalisz, Konin, Koło, Turek, Śrem i Poznań. Wymagane jest wyższe wykształcenie z dwuletnim stażem w zootechnice względnie średnie rolnicze z trzyletnim stażem w zootechnice. Zgłoszenia na piśmie kierować pod adresem Związku lub osobiście w każdy poniedziałek w godzinach rannych doręczać w biurze Związku.

Księgowego głównego — do prowadzenia księgowości budżetowej przyjmie natychmiast **Dyrekcja Państw. Technikum Weterynaryjnego we Wrześni** (telefon 565), Przedsiał pokoju służbowego zapewniony. K2342

Kucharke — wykwalifikowaną — samotną, do prowadzenia stołówki — przyjmujemy zaraz. Zgłoszenia kierować: **Stadnia Konj Posadowo, poczta Lwówek, pow. Nowy Tomysl.** 25383g

Przyjmujemy inżynierów — meliorantów, posiadających co najmniej czteroletni staż pracy w wykonawstwie, na stanowiska inspektorów inwestycji melioracyjnych. Wynagrodzenie według norm za nadzór inwestycyjny plus premia. Oferty prosimy składać do **Prezidium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Rolnictwa i Leśnictwa w Poznaniu, ul. Towarowa 53.** K2323

Instruktora handlowego z wykształceniem wyższym lub średnim z branży technicznej — spożywczej — poszukuje zaraz **przedsiębiorstwo państwowe.** Oferty: **Biuro Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3** dla nr K2342.

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu przyjmują zaraz **kierownika stołówki OZR** oraz kwalifikowanego **kuchara** na stanowisko szefa kuchni. Warunki zatrudnienia do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste i oferty przyjmuje **Dział Ewidencji Osobowej** przy ul. Dzierżyńskiego nr 223/229, pokój 103. K2244

Ekonomistów z wyższym lub średnim wykształceniem i praktyką na stanowisko zastępcy kierownika do spraw zbytu i referenta do spraw zbytu — poszukują **Poznańskie Zakłady Armatur, Poznań, ul. Koronkarska nr 10,** tel. 531-60 lub 23-07. K2245

Potrzebny **woźny szkolny.** Zgłoszenia: **VI Liceum Ogólnokształcące, ul. T. Kościuszki 17a.** K2247

Głównego księgowego poszukuje średniej wielkości przedsiębiorstwo w Poznaniu. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego. Wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne i 5 lat praktyki w księgowości względnie średnie wykształcenie ogólnokształcące lub ekonomiczne i 10 lat praktyki w księgowości. Zgłoszenia do **Biura Ogłoszeń, Poznań, ul. Świerczewskiego 3** pod nr K2257.

Lekarzy dentystów ze znajomością protetyki do gabinetów lekarsko — dentystycznych w Wągrowcu, Wrześni, Ostrowie Wlkp. i Pleszewie zatrudni **Spółdzielnia Pracy Lekarsko — Specjalistyczna w Poznaniu, ul. Wrocławskiej 6.** Wynagrodzenie wg stawek prowizyjnych. K2263

Zastępcę głównego technologa i technologa obróbki metali — zatrudni natychmiast **przedsiębiorstwo państwowe.** Wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla przemysłu metalowego. Oferty **Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3** dla K2272.

†
Dnia 30 marca 1961 r. zmarła nagle, nasmaczona Olejami św., sp.
Pelagia Walkiewicz
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 1 bm., o godzinie 11,50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążona
SIOSTRY I RODZINA
Poznań, ulica Wrocławska 2, Paryż. 25507g

†
Dnia 31 marca 1961 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w 50 roku życia, mój najdroższy mąż, nasz ukończony ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier, sp.
Edmund Kryszewski
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 4 bm., o godzinie 10,30 na cmentarzu przy ulicy Bluszczykowej na Dębce.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Kwiatowa 6, Gdynia, Monachium. 25528g

†
Dnia 30 marca 1961 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza, nigdy niezapomniana żona, nasza ukochana matka, tesciowa i babcia, przeżywszy lat 68, sp.
Pelagia Męska
Z DOMU STANISŁAWSKA
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 3 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W nieutulonym smutku i żalobie pogrążeni
MAŻA, CORKA, ZIĘĆ I WNUKI
Poznań, Dzierżyńskiego 42. 25509g

Centrala Produktów Naftowych
PPOP „CPN“

W POZNANIU, ulica 27 Grudnia nr 15
ZAWIADAMIA WSZYSTKICH ODBIORCÓW
PRODUKTÓW NAFTOWYCH

ze z dniem 1 kwietnia 1961 roku wprowadza się nowe zasady dokumentacji sprzedaży w stacjach benzynowych „CPN“:

1. Dla jednostek uspołeczniowanych — rachunki wydrukowane na białym papierze do czasu wyczerpania starych zapasów według obecnie obowiązującego wzoru.
2. Dla odbiorców nieuspołeczniowanych — rachunki wykonane na kolorowym papierze, wystawiane jedynie na żądanie odbiorcy.
3. Blankiety rachunków, wydawanych przez stacje benzynowe są drukami ścisłego zarachowania i wobec tego nie mogą być w żadnym wypadku wystawiane odbiorcom ich duplikaty lub kopie.
4. Znosi się dotychczas stosowany system wydawania kwitów gotówkowych na sprzedaż etyliny 70 i 80 oraz olejów silnikowych dla odbiorców prywatnych. K1915

Kierowników robót do prowadzenia prac w zakresie instal. elektr. i sanit. przyjmie do pracy na terenie m. Poznania i województwa państwowego **przedsiębiorstwo budowlane.** Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Oferty **Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3** dla K2265.

Poznańska Spółdzielnia Spożywców zatrudni zaraz **kierowników sklepów spożywczych, sprzedawczyń** branży przemysłowej, kwalifikowaną maszynistkę oraz **ślusarzy.** Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia kierować PSS — Poznań, ul. Grunwaldzka nr 55, barak 6. pok. 13. K2275

Do pielęgnacji chorych **Szpitala Miejskiego im. J. Strusia w Poznaniu** potrzebne pilnie są pielęgniarki. Pielęgniarki dyplomowane, młodsze oraz asystentki chcące wypełnić swoje zaszczytne zadanie zachęcamy do zgłoszenia się w tut. Sekcji Kadr, pok. 19. Możliwość wspólnych mieszkań. K2276

Głównych księgowych, księgowych rewidentów, biegłych księgowych, instruktorów księgowości, chemika, kierownika jednostki handlowej będącej na wewnętrznym pełnym rozrachunku gospodarczym — wymagane wyższe lub średnie wykształcenie i praktyka — zatrudni **Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego — Poznań, ul. 27 Grudnia 15.** Zgłoszenia przyjmuje **Dział Osobowy, pok. 28 (III piętro).** K2278

Spawaczy, blacharzy, stolarzy, ślusarzy — wargarzy do remontów wag automatycznych, wozowych i kolejowych — przyjmie **Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego w Poznaniu, ul. Traugutta 1/3,** pokój 64 w godzinach od 10—13. K2292

Inspektora technicznego — wykształcenie wyższe, wzgl. średnie, z długoletnią praktyką produkcyjną — zatrudni **przedsiębiorstwo państwowe.** Warunki do omówienia. Oferty składać należy do **Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3** dla K2299.

Kierowcę samochodowego z I kategorią — zatrudni zaraz **Państwowy Zakład Ubezpieczeń Oddział Wojewódzki w Poznaniu, pl. Młodej Gwardii 8.** Zgłoszenia pokój 14. K2304

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 przyjmie zaraz do pracy na budowach miejscowych murarzy — tynkarzy, elektryków, cieśli, robotników niewykwalifikowanych oraz pracowników do przyuczenia w zawódzie elektryka i instalatora. Zgłoszenia przyjmuje **Dział Pracy i Płacy ul. Artyleryjskiej 2.** K2306

Inżyniera-mechanika z praktyką warsztatową na stanowisko kierownika warsztatów mechanicznych oraz inżynierów — konstruktorów — przyjmą **Poznańskie Zakłady Remontowo-Montażowe Przemysłu Papierniczego w Poznaniu, ul. Chudoby 24, pok. 16a.** K2312

Dnia 2 kwietnia 1961 r. przypada pierwsza bolesna rocznica śmierci mojego najukochańszego męża, naszego ukochanego ojca, teścia i dziadka, sp.
Stefana Wysockiego
Msza św. żałobna za duszę Zmarłego odprawiona zostanie dnia 4 kwietnia br., o godzinie 8 w kościele parafialnym Serca Jezusowego, o czym zawiadamia
ZONA Z RODZINA 25492g

Dyrekcji i Pracownikom Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej PWRN w Poznaniu, Dyrekcjom i Załogom Miejskich i Powiatowych Przedsiębiorstw Remontowo-Budowlanych, Dyrekcji i Pracownikom Stacji Sanitarnej — Epidemiologicznej m. Poznania, Lokatorom, Przyjaciółom i Znajomym za liczne wieńce i kwiaty oraz udział w pogrzebie, sp.
Stanisława Nowackiego
serdeczne podziękowanie
składają
ZONA, DZIECI I RODZINA 25516g



50 NAGRÓD
„KOZIOŁKÓW”
NA KWIECIEŃ

„Koziołki” dla swoich graczy ufundowały na miesiąc kwiecień br.

50 NAGRÓD
RZECZOWYCH

Udział w losowaniu tych nagród wezmą kupony złożone na gry: 203, 204, 205, 206, 207, których losowanie odbędzie się 3, 9, 16, 25 i 30 kwietnia 1961 r. Samochód osobowy „Skoda Octavia Super” 4 motocykle WFM 4 premie po 2.000 zł 6 premii po 1.500 zł 25 premii po 1.000 zł 10 premii po 500 zł (na kupony abonamentowe)

Korzystaj z kuponów abonamentowych „KOZIOŁKI”
To nasza wielkopolska gra! K2285

Przetargi — Komunikaty

Stacja Sanitarnej — Epidemiologicznej m. Poznania, ulica Sieroca 10, ogłasza przetarg na wykonanie prac murarskich:

1. przebudowanie ścian działowych w pomieszczeniu przy ul. Sieroca 10;
2. wyłożenie ścian płytkami glazurowymi o powierzchni ca 40 m².

Podkłady do kosztorysu do wglądu w p. 14/4 p. w Dł. Adm.-Finans. Stacji, termin składania ofert do dnia 4. IV. 1961 r. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie oraz warsztaty prywatne. Zastrzega się dowolność wyboru ofert. K2324

Zakład Budowlano-Remontowy PGR w Budzynie, pow. Chodzież, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu marki ZIS-5 w dniu 15 kwietnia 1961 r., o godzinie 10 w Zakładzie Bud. Rem. w Budzynie. Cena wywoławcza 10.000 zł. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wpłacić do kasy Zakładu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej dzień przed przetargiem do godz. 12. Samochód ciężarowy ZIS-5 można oglądać we wtorki i piątki, od godziny 9—11. K2338

Fabryka Regeneratu „Bolechów”, Poznań, Stary Rynek 71/72, ogłasza przetarg nieograniczony na naprawę izolacji rurociągów parowych, obejmujących 210 mb rur o Ø 15—200 mm. Oferty na wykonanie prac mogą zgłaszać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie do dnia 10 kwietnia 1961 r. w zamkniętych kopertach do Działu Zaopatrzenia w Poznaniu, Stary Rynek 71/72. Informacji technicznych udzieli Dział Głównego Mechanika w Fabryce, telefon 534-18. Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie swobodny wybór ofert. K2328

Zakład Przetwórczy Kazeiny w Poznaniu, ulica Dąbrowskiego 29, zaprasza do składania ofert na wykonanie z powierzonych materiałów w młynie Zakładu w Murowanej Goślinie, powiat Oborniki, ulica Przemysłowa 3 **robót elektrycznych instalacji siłowej** o zakresie rzeczowym wg zatwierdzonego projektu. Termin wykonania robót do dnia 5. V. 1961 r. Projekt można przejrzeć w Dziale Głównego Mechanika, ul. Dąbrowskiego 29, w godz. 8—10. Tamże oferenci otrzymają kosztorysy ramowe i wszelkie informacje. Przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne mogą składać oferty pod adresem Zakładu do dnia 10 kwietnia 1961 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 11 kwietnia 1961 r. Zastrzega się swobodny wybór oferenta. K2343

Praca

Uczeń ślusarsko-tokarski może się zgłosić, Poznań-Rataje, Oksywska 1a. 25501g

Kobiety do ogrodnictwa mogą się zgłosić, ulica Szczepankowa 123, dojazd autobusem do Spławia-Szczepankowa. 25446g

Nauka

Tańców towarzyskich uczą, Adela Szczurkówna, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 24421g

Uczeń matematyki 17 zlotych za godzinę, telefon 521-66, Strzelecka 30 m. 10. 25167g

Sprzedaż

Gabinet orzechowy luksusowy: biblioteka, biurko, dwa fotole, dwa stoliki, 4 krzesła, 3 fotole klubowe, szafa — pilnie sprzedam. Stefan Konieczny, Strzelecka 5, II piętro. 24879g

Samochód malolitrażowy Skoda — Spartak stan idealny, przebieg 25.000 km, sprzedam. Telefon 438-41 lub adres: wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25437g.

Sprzedam motocykl WFM. Matejki 3, od godz. 13—18. 25420g

Czwartkowe Targi Samochodowe i Motocyklowe „Autoinformator”. Poznań, Obornicka 17, telefon 82-11, wewn. 623. 25512g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam roje pszczoł oraz motocykl DKW. Poznań-Pokrzywno 57. 25136g

Cegła biała kl. I — wapno — gips — poleca: M. Rzekecki, Bydgoszcz, Em. Plater 20. K1721

Wózki dziecięce nowoczesne modele, wielki wybór, niskie ceny oraz materace wszelkich rozmiarów polecam. Poznań, Czerwonej Armii 10 — Brzozowska. 22492g

Winorośli zdrowe sadzonki — wczesnych, doborowych odmian. Perla, Aurora, Chrupka, Riessylvaner oraz kłaczka dala sprzedaje — detalnie Szkoła Winorośli Działu Rolniczego Poznań, Dzierżyńskiego 136/138. Wysyłka winorośli do końca kwietnia — najniższej 10 szt. zaliczeniem 158 zlotych. 25184g

Sprzedam warsztat stolarski w Poznaniu, śródmieście od ulicy zaprowadzone z narzędziami i urządzeniem z powodu choroby. Poważne oferty zamkniętych kopertach Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 25488g.

Lokale

Zamienie 3 pokoje z kuchnią, łazienką, na 4 pokoje z kuchnią, łazienką. Oferty **Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3** dla 25225g.

Zamienie 2 pokoje z balkonem 40 m², z przynależnościami okolica Ryńka Łazarskiego na równorzędne najchętniej nowe budownictwo. Oferty **Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3** dla 25424g.

Samodzielne 4-pokojowe, komfortowe, śródmieście zamienię na dwa mieszkania 2-pokojowe, samodzielne. Oferty **Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3** dla 25461g.

Dwóch braci pracujących poszukuje pokoju. Oferty **Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3** dla 25451g.

Sprzedam korzystnie 5000 m² działkę, razem z klatkami do hodowli nutili (duża hodowla) Dzierżyńskiego 9 m. 25. 25345g

Parcelę ogród 1300 m², zadrzewioną w pełni uzbudowaną połączoną z działką willową Gniezno (za parkiem) sprzedam. Oferty **Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3** dla 25368g.

Sprzedam działki dla Winogrodami budownictwo jednorodzinne. Oferty **Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3** dla 25422g.

Sprzedam korzystnie opar kanioną parcelę Antoninek blisko trójbusu. Synstrol, ul. Ostrobrzga 34, od godz. 17—18. 25410g

Okazyjnie sprzedam działkę 1/4 ha, okolice Poznania, Górzelańczy, Dąbrowskiego 543. 25376g

„Parcelo — Willa”, Poznań, Czerwonej Armii 29 poszukuje — poleca wszelkie nieruchomości. 25236g

Parcelę w Puszczykowie przy ul. Słonecznej około 1000 m² sprzedam. Oferty mgr. Gablankowski, Kraków, Grabowskiego 13 ul. 1. 6150p

Sprzedam okazjnie parcelę budowlaną ca 1000 m² oraz budynek mieszkalny wraz z parcelą 450 m², Dzielnica Grunwald — wiadomości: tel. 454-30, oferty **Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3** dla 25460g.

Parcelę w Przeźmierowie, Osiedle Warszawskim, Komandorii, Grunwald, Dąbrowskiego poleca Kłzeński, Świerczewskiego 1. 25518g

Rozne

Sukienki, blezery damskie, męskie robię z własnej, powierzonej wsty. Czerwonej Armii 25 m. 6 (front). 25467g

Koldry stare przesyłam. Smoczniska, Poznań, ul. Kwiatowa 8 m. 14. 25876g

Stroje, naprawy, modernizację, polityrurę for teplany, pianina. Poznań, Chudoby 15, telefon 99-79. 25177g

Iynki zewnętrzne kolorowe (elewacje) wykonuję na domkach jednorodzinnych. Oferty **Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3** dla 25503g.

Posiadam koncesję na tak sówkę. Przyjmuję wspólnika lub oczekuje innych propozycji. Oferty **Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3** dla 25491g.

Matrymonialne

Szanownym Klientom i Sympatykom życzenia „Wesołego Alleluja” składa **Biuro Matrymonialne „Małżeństwo”, Poznań, Li beita 29.** 25102g

Starszy kawaler posiadający gospodarstwo w Poznaniu pozna pannę gospodarną dobrego charakteru z gotówką do lat 34. Oferty **Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3** dla 25396g.

Swoim Klientom, Sympatykom — Wesołych Świąt, a świętecznym Nowożeńcom Szczęść Boże — życzy **Biuro Matrymonialne „Ognisko”, Poznań Strusla 9.** 25458g

Kwiecień	Imieniny
sobota	Zbigniewa, Teodora
1	Wielkanoc
niedziela	Poniedz. Wielkan.
2	
poniedz.	Święci:
3	wsch.: 5.28
	zach.: 18.26
	wsch.: 5.25
	zach.: 18.28

Teatry

SOBOTA
nieczynne

NIEDZIELA

OPERA — g. 19 — „Jezioro łabędzie” (kończy się ok. g. 21.50)
POLSKI — g. 19 — „Święta Joanna” (kończy się ok. g. 22)
NOWY — g. 19.15 — „Apelacja Viloni” (kończy się ok. g. 21.30)
OPERETKA — g. 19 — „Sylva” — (kończy się ok. g. 21)
MARCINEK — nieczynny
SATYRY — g. 20 — „Kupiec” — (kończy się ok. g. 22)

PONIEDZIAŁEK

OPERA — g. 19 — „Eugeniusz Oniegin” (kończy się o g. 22.15)
POLSKI — g. 19 — „Święta Joanna” (kończy się ok. g. 22)
NOWY — g. 16 — „Księża i żebraki”, g. 19.15 — „Apelacja Viloni” (kończy się ok. g. 21.30)
OPERETKA — g. 19 — „Sylva” — (kończy się ok. g. 22)
MARCINEK — g. 16.30 — „Pieśń o lisie” (kończy się ok. g. 18.30)
SATYRY — g. 20 — „Kupiec” — (kończy się ok. g. 22)

Kina

SOBOTA, NIEDZIELA, PONIEDZIAŁEK

APOLLO — nieczynne, niedziela g. 15.30, 18, 20.15 — „Małżeństwo z żoną” (pol., 16 l.), poniedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15
BALTYK — nieczynne, niedziela i poniedziałek — g. 11, 16, 19.30 — „Pogrzebanie z bronią” (USA, 18 lat), g. 14 — „Żyjąca pustynia” (USA)
CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 — „Kradzione nie tuczy” (ang., 9 l.), g. 20 — „Rozstanie” (pol., 16 l.), niedziela — g. 15, 17.30 — „Kradzione nie tuczy”, g. 20 — „Rozstanie”, poniedziałek — g. 10, 12.30, 15, 17.30 — „Kradzione nie tuczy”

DOM KULTURY MO — sobota, niedziela — g. 15, 17.30, 20 — „Reszta jest milczeniem” (NRF, 18 l.), poniedziałek — g. 12.30, 15, 17.30, 20
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 — „Zbiegowie” (franc. 12 l.), g. 18, 20.15 — „Dziewczyna z prowincji” (USA, 18 l.), niedziela — g. 15.30 — „Zbiegowie”, g. 18, 20.15 „Dziewczyna z prowincji”, poniedz. — g. 10, 11, 12, 13, 14 — „Szóstka zdobywa świat” (bajki), g. 15.30 — „Zbiegowie”, g. 18, 20.15 — „Dziewczyna z prowincji”

HUTNIK — g. 16.45, 19 — „Zona piekarni” (franc., 18 l.), niedziela i poniedziałek — g. 14.30 — „Pierwszy wyścig” (CSRS, 7 l.)
MALTA — sobota nieczynne, niedziela — g. 14, 15.30 — „Bambini” (USA, 7 l.), g. 17, 19.15 — „Ostatni etap” (pol., 14 l.), poniedz. — g. 14, 16, 18, 20 — „Zbuntowana orkiestra” (pol., 12 l.)

MINIATURKA — g. 15.45, 18 — „Szatan z 7-mej klasy” (pol., 10 l.), niedziela i poniedziałek — g. 13.30, 15.45, 18, 20.15
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Wzgórze 905” (jugosi., 12 l.), niedziela — g. 15, 17.30, 20 — „Czerwony atrament” (węg., 16 l.), poniedziałek — g. 10, 12.30 — „Wzgórze 905”, g. 15, 17.30, 20 — „Czerwony atrament”

OSIEDLE — g. 16, 18, 20 — „Bohaterka dnia” (włoski, 18 l.), niedziela — g. 11, 12, 13 — „Pan słoń” (pol., 7 l.), g. 16, 18, 20 — „Bohaterka dnia”
PANCERNIAK — sob. i niedziela g. 17.30, 20 — „Spokojny człowiek” (USA, 16 l.), poniedziałek g. 11.15 — „Kotek na płotek”, 12.30 — „Dolina pokoju”, g. 17.30, 20 „Spokojny człowiek”

PIAST — g. 17, 19 — „Strzał na bagnach” (fiński, 18 l.), niedziela i poniedziałek — g. 15 — „Błękitny krzyż” (polski, 7 l.), g. 17, 19 — „Strzał na bagnach”
RIALTO — sob. nieczynne, niedziela i poniedziałek — g. 10, 12.15, 14.30, 20.15 — „Księża dzun-gli” (ang., 9 l.), g. 17 — „Krzyżacy” (pol., 12 l.)

SCALA — g. 16, 18, 20 — „French Cancan” (franc., 18 l.), niedziela i poniedziałek — g. 10.30, 11.30 — „Swawolne kaczorki” (bajki), g. 14.30 — „Wieczór w Szpaku i mój teatr” (pol.), g. 16, 18, 20 „French Cancan” (franc., 18 l.)

TECZA — g. 16, 18, 20 — „Paryski wiochęga” (franc., 16 l.), niedziela, poniedziałek — g. 11, 12.15 — „Szóstka zdobywa świat” (bajka), g. 13.30 — „Ja i mój dziadek” (węg., 7 l.), g. 16, 18, 20 — „Paryski wiochęga”

WARTA — g. 10, 12.30 — „Niemowię na manewrach” (ang. 12 l.), niedziela — g. 15, 17.30, 20 — „Niemowię na manewrach”, poniedz. — g. 10, 11, 12, 13 —

„Cudowna podróż, g. 15, 17.30, 20 — „Niemowię na manewrach”
WOJSKOWE — remont
WCZASOWICZ — sobota nieczynne, niedziela i poniedziałek — g. 14.45, 17, 19.15 — „Maturzystki” (radz., 16 l.)
ZNICZ — sob. nieczynne, niedziela (Zabikowo) — g. 16 — „Białym”, g. 18, 20 — „Proszę za mną”, poniedz. (Zabikowo) g. 14.30 — Bajki, g. 16 — „Tajemnicza grota”, g. 18, 20 — „Proszę za mną”
FOTOPLASTIKON — g. 10-20 — „Indonezja”

Radio

SOBOTA

14 — J. Fryderyk Haendel: 2 Sonaty na flet i klawesyn; 14.15 — 3x15 minut symf. orkiestr rozr.; 15.05 — Program dnia; 15.10 — Sobotnie popołudnie; 16.05 — Przegląd dy i poglądy; 16.30 — Pejzaże i nastroje; 17 — Utwory skrzypcowe wykona Mihai i Constantinescu; 17.30 — Z życia ZSRR; 18.05 — „Anka” — fragm. powieści M. Dąbrowskiej; 18.25 — Kurs nauki jęz. francuskiego; 18.40 — Motywy wschodnie w melodii i piosence; 19 — „Pięć minut odpowiedzi”; 19.05 — Zespół Dźwięków; 19.25 — „Wędrowni muz. po kraju”; 20.26 — Sport; 20.30 — „Pulapka” — słuch. wg pow. K. Benesza; 22 — Transkrypcje ork. popul. utworów sol.; 22.20 — Muz. tan.; 23.10 — Grają orkiestry rozrywkowe.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 16, 18, 20, 23.

PROGRAM II (POZNAN)

14 — Aud. z cyklu: „W cieniu krzywej wieży”; 14.15 — Mel. rozr.; 14.45 — Aud. akt.; 15.05 — Utwory na gitarę gra A. Segovia; 15.30 — Dla dzieci „Serce gdańskiego zegara”; 16.05 — Konc. życzeń; 17.20 — Sobotni przegląd sport.; 17.25 — W sobotnie popołudn. w przerwie: 17.45 — Aud. akt.; 18.25 — Muz. i akt.; 18.50 — Fel. M. Jorsta; 19.05 — Jubileusz X-lecia Zespołu Estr. POW; 19.30 — „Matysiakowie”; 20 — Sportowa „Zgaduj-Zgadula”; 21.27 — Kron. sport.; 21.40 — Konc. wiecz.; 22.30 — Humoreski S. Mroźka z tomu „Postępowiec”; 23 — Muzyka taneczna.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 19, 21, 23.50.

NIEDZIELA

PROGRAM I

8.15 — Mel. barwne jak pisanki; 9.05 — Fala 56; 9.26 — Mel. film.; 9.30 — Rad. mag. wojskowy; 10 — Dla dzieci w wieku przedszk.; 10.23 — „Tęgo warto posłuchać”; 11 — „Przełom muz. tygodnia”; 11.30 — Polskie pieśni i tańce lud.; 12.10 — Muz. popul.; 13 — Gra Pol. Kap. p. dyr. F. Dzierżanowskiego; 13.30 — „Bal u hrabstwa”; 14 — F. i. koncert; 14.30 — „W Jezioranach”; 15 — „Moskwa z mel. i piosenka słuchaczom pol.”; 15.30 — Coctail muz.; 16.05 — Tygodn. przegląd wydarzeń międzyn.; 16.20 — „Jak pan Babiniec do króla jechał”; 17.50 — Śpiewa Śląsk; 18.20 — „Z różnych stron świata”; 19.25 — „Wróblek albo Ballad — Opera”; 20.30 — „Matysiakowie”; 21 — Turniej tępaczy — muzyka; 21.30 — „Zespół Dźwięków”; 22 — Gra ork. tan. PR p. dyr. E. Czernego; 22.40 — Paryskie Bulwary; 23.10 — Muzyka taneczna.
Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20.

PROGRAM II (POZNAN)

8 — Mozaika poranna; 8.45 — Radioproblemy; 9 — „Niedzielną przekładaniec”; 9.20 — Muz. dla wszystkich; 10.25 — „Imieniny kwietnia”; 10.55 — Pozn. koncert życzeń; 11.30 — „Małpa” — opow. J. Afanasiewa; 12.10 — Poranek symf. w wyk. ork. PR w Krakowie; 13.10 — „Ostatni kosz”; 13.30 — „Wiosna raz”; 13.50 — Konc. życzeń; 15 — Słuchowisko dla dzieci; 15.45 — Aud. literacka; 16.30 — Koncert chopinowski; 17.05 — Fel. A. Pawlikiewicza; 17.15 — Zielony karnawał taneczny; 17.50 — Podwieczorek przy mikrofonie; 19.20 — d. c. Zielon. karn.; 20 — Omnibus 407; 20.30 — Rewia piosenek; 21.16 — Orkiestry taneczne; 22 — Radiowy Teatrzyk Miniatur „Zwierciadło”; 22.40 — „Wesołe Banjole”; 23 — „Po jednym utworze słynnych ork. tan.”; 24 — Muzyka taneczna.
Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

9.05 — Słynne orkiestry; 10 — Dla dzieci w wieku przedszk.; 10.20 — „Oskarżeni o dwa tysiące”; 11 — „Słuchając pierwszej kukułki na wiosnę”; 11.30 — Humoreski J. Haszki; 12.10 — Roztańczone kwiaty; 12.20 — Radiowy teatrzyk Miniatur — „Zwierciadło”; 13 — Różdżki muzyczne; 13.30 — Słynne orkiestry w repertuarze lekkim; 14.30 — „W Jezioranach”; 15 — 4x15 muz. rozr.; 16.05 — Muzyczny Express; 16.20 — „Klub 60”; 17.10 — Śpiewa Mazowsze; 17.30 — Muz. tan.; 18.45 — „Wesoły kramik”; 19 — 4x15 słynnych orkiestr tan.; 20.17 — Sport; 20.20 — Offenbach: „Zareczyny przy la-tarniach”; 21.10 — To i owo... na jazzowo; 21.30 — „Parnasik”; 22 — L. v. Beethoven: Sonata księżycowa cis-moll; 23.10 — Muz. tan.
Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

PROGRAM II (POZNAN)

8.36 — Pol. muz. rozr. w wyk. pol. skich orkiestr; 9.30 — „Właściwy

moment” — humoreska B. Łaskina i „Depesza” — humoreska L. Lenzo; 10 — Z melodią i pios. przez świat; 11 — Świąteczny koncert życzeń; 12.10 — Poranek symf. 13.20 — Zespół Dźwięków; 13.50 — Konc. życzeń; 15 — Słuchowisko dla dzieci; 16.05 — Mel. rozr.; 16.30 — Pałuckie przykołówki; 17.05 — Kor. z zagr.; 17.15 — Teatr P. Radia; 18.25 — Ork. tan.; 19 — Wieczór pol. piosenki; 19.30 — Matysiakowie; 20 — Komunikat PGL „Luzniczka”; 20.03 — Konkursowa aud. słowno-muz. pt. Niedokończony reportaż; 20.30 — Gra Zesp. Kurylewicz; 21.17 Sport i wyniki Totolotka; 21.20 — Muz. tan.; 22 — Rondo pieśniarskie; 22.50 — Pozn. wiad. sportowe; 22.55 — Przegląd sport. z Bydż.; 23 — Ork. taneczne i piosenkarze.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17.05, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAN

SOBOTA

17.15 — Film fab. dla dzieci: „Pies przy kławiaturze” (dok.); 18.30 — „ŚWIATOWID” — wydanie okolicznościowe (lok.); 19.05 — Ogólnopolski program tygodnia (W-wa); 19.20 — Program tygodnia (lok.); 19.30 — Dziennik (W-wa); 20.05 — Magazyn „PEGAZ” (Warszawa); 20.35 — Polska Kronika Filmowa (W-wa); 20.50 — Teatr KOBRA — „Portret” (W-wa); 21.40 Film fab. prod. ang. — „Określ, który zatonął ze wstydu” (lok.)

KATOWICE

17.10 — Film fab. dla dzieci i młodzieży; 21.45 — Film fabularny.

NIEDZIELA

POZNAN

12.10 — Popularny koncert symfoniczny (K-ce); 13.10 — Film fabularny prod. USA „Młodość brawiura” (lok.); 14.40 — Film krótkometr. (lok.); 15 — Świąteczna biesiada (Poznań); 16.15 — Film z serii „W krainie Disneya” (lok.); 17.05 — Teatrzyk dla przedszk.; „Piosenki dla Tomka” (W-wa); 17.35 — Polska Kronika Filmowa (W-wa); 17.45 — Komedia A. Fredry: „Świeczka zgasła” (W-wa); 18.30 — Teleturniej: „Parada kłamek” (W-wa); 19.30 — Dziennik TV (W-wa); 20.15 — Film fab. prod. franc. „Pustelnia Parmeńska” (I) (lok.); 21.55 — Film krótkometr. (lok.); 22.30 — „Co kto lubi” — „Parada piosenkarzy” (W-wa)

KATOWICE

10.40 — Film fab. dla dzieci i młodzieży; 13.10 — Film fabularny; 16.15 — Film z serii „Disneyland”; 20.15 — Film fabularny.

PONIEDZIAŁEK

POZNAN

10.55 — „Trzecia symfonia L. V. Beethovena” (Berlin); 14.30 — Film fab. prod. pol. „Powrót” (lok.); 16.10 — Klub Myski Miki (lok.); 16.55 — Teatrzyk w koszu (W-wa); 17 — Film fab. „Pustelnia Parmeńska” (II) (lok.); 19.30 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 20 — „Świąteczne Tele-echo” (W-wa); 20.35 — Teatr TV — „Wszyscy jesteśmy geniuszami” (W-wa); 21.55 Wiadom. sportowe (W-wa); 22.10 Niedziela sportowa (lok.).

Uwaga: Wyniki gry klubowej „Koziołki” podamy w poniedziałek około godz. 14.30.

KATOWICE

14.30 — Film fabularny; 16.10 — „Klub Myski Miki”; 17.50 — Film fabularny.

Wystawy

CBWA — St. Rynek 3 — Indywidualna Wystawa Fotografiki M. Myszkowskiego. Wystawa Okręgowa Fotografików Poznańskich — wystawa czynna w godz. od 10-17, w święta od 10-17.

ZPAP — pl. Wolności 4 — wystawa, szkice i studia malarskie Janiny Matysik — wystawa czynna w godz. od 9-19.

Dyżury pełnią

SOBOTA

SZPITAL MIEJSKI IM. FR. RA-SZEJ — chirurgia — interna — ul. Mickiewicza 2 — tel. 13-40

NIEDZIELA

PAŃSTWOWY SZPITAL KLINICZNY IM. ŚWIĘCICKIEGO — chirurgia — ul. Przybyszewskiego 49 — tel. 612-11

SZPITAL MIEJSKI IM. FR. RA-SZEJ — interna — ul. Mickiewicza 2 — tel. 13-40

WOJEWÓDZKI SZPITAL DZIECIĘCY — chirurgia dzieci — ul. Józefa 8/9 — tel. 512-96

PONIEDZIAŁEK

SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRUSIA — chirurgia — interna — ul. Szkolna 8/12 — tel. 511-11

APTEKI:

Apteka przy Parku Kasprzaka nr 4 — ul. Głogowska 47, apteka pod Gwiazdą nr 7 im. St. Bier-nackiego — ul. Kraszewskiego 12, Apteka Poznańska nr 9 im. K. Marcinkowskiego — Al. Marcinkowskiego 11, Apteka Dębicka nr 19 — ul. Dzierżyńskiego 349, Apteka Sołacka nr 22 — ul. Mazowiecka 12, Apteka na Głównej nr 23 — ul. Główna 53.

Kierunki rozwoju miasta i Jeżyc

Pożyteczne spotkanie przyszłych gospodarzy

Codziennie w różnych dzielnicach miasta urządzane są spotkania kandydatów na radnych do rad narodowych. W czwartek podobne zebranie odbyło się na Jeżycach. Udział w nim wzięli kandydaci na radnych do DRN m. Poznania, mieszkający w dzielnicy Jeżycy oraz kandydaci na radnych DRN Jeżycy. Na spotkanie przybyli także aktywi dzielnicowi oraz przedstawiciele organizacji społecznych i niektórych szkół.

Z zasadniczymi kierunkami rozwoju gospodarki miejskiej w latach 1961-65 zapoznał zebranych przewodniczący MKPG — mgr Jerzy Łangowski, również kandydat na radnego do RN m. Poznania.

Za 5 lat w 450 tysiącach w Poznaniu zwiększy się znacznie zatrudnienie. W gospodarce uspołecznionej np. zatrudnionych będzie 198 tysięcy osób (obecnie 171 tys.). Nastąpi także dalsza rozbudo-

wa zakładów pracy m. in. HCP, „Pomotu”, „Chirurgoflu”, Zakres usług dla ludności zwiększy się o 69 proc., a 28 zakładów przemysłu państwowego i spółdzielczego doczeka się rozbudowy i modernizacji. W obecnej 5-lacie przybędzie również Poznaniowi 170 placówek handlu detalicznego i 22 lokale gastronomiczne.

Do ważniejszych zadań w gospodarce komunalnej należeć będzie niewątpliwie kontynuacja prac przy dalszej rozbudowie obecnego ujęcia wody i rozpoczęcia budowy pod Poznaniem nowego ujęcia. Również w tej 5-lacie rozpocznie się budowa nowej centralnej oczyszczalni ścieków oraz trasy chwaliszewskiej. Warto przy tym zaznaczyć, że obecnie na objazdy trzech mostów na Chwaliszewie tracimy około 20 milionów zł rocznie. Ta więc inwestycja, która ma kosztować około 100 mln. zł zamortyzuje się w 5 lub 6 latach.

Do 1965 r. powstaną w Poznaniu 32 szkoły podstawowe o 430 izbach. Tym samym wskaźnik zagęszczenia znacznie się zmniejszy i za 5 lat na 1 izbę szkolną przypadnie 46 uczniów (obecnie ponad 69). Ponadto wybudowanych będzie 5 szkół ogólnokształcących i 14 zawodowych.

Plan kierunkowy rozwoju Poznania w latach 1961-65 przedstawił kandydatom na radnych zastępca głównego architekta miasta — inż. Henryk Białkiewicz. Jak już wia-jomo Poznaniowi ma przybyć ponad 44 tys. izb mieszkalnych. Z tej liczby 37 tys. powstanie na osiedlach już budujących się, i tzw. „płombach”, a reszta w nowych osiedlach na Winogradach i Ratajach. W pierwszym etapie do 1965 r. wybudowanych będzie na Winogradach 5 tys. izb.

O rozwoju dzielnicy Jeżycy mówił na spotkaniu sekretarz KD PZPR — Stanisław Stopiński. Zwrócił on także uwagę na konieczność generalnego uporządkowania dzielnicy. W dużym jednak stopniu efekty tej pracy uzależnione będą od pomocy i dobrych chęci wszystkich mieszkańców.

★

Po omówieniu tych zagadnień zebrani zapoznali się „praktycznie” z tym co dotychczas zrobiono na Jeżycach. Wizytowano także tereny przyszłych inwestycji. Autokarami objechano całą dzielnicę, by bliżej poznać jej osiągnięcia i bolączki.

Zgubiono — znaleziono

W dniu wczorajszym 15-letni Szymon Ślusarski, zam. przy ul. Kościńskiego 7 znalazł przy ul. Dzielniczego pewną sumę pieniędzy. Matka chłopca prosi za naszym pośrednictwem o odbiór zguby pod wyżej podanym adresem. (Jm)

Przyszła Rada mogłaby także powołać dodatkowego Komisję m. in. komunikacji, która zajęłaby się nie tylko opracowaniem nowych linii komunikacyjnych, ale również remontami i budową dróg. Trzeba przecież pamiętać, że Poznaniowi przybywa rocznie około 3.500 nowych pojazdów. Sprawa więc zaprowadzenia jakiegoś ładu komunikacyjnego stała się już palącą.

Z innych spraw, które należałoby usprawnić, to skrupulatne przestrzeganie w przyszłości terminów realizacji wniosków poszczególnych komisji.

Sekretarz Czesław Adamski bierze również czynny udział w pracach społecznych. Jest członkiem Prezydium Wojewódzkiego Zarządu TRZZ, przewodniczącym Zarządu Miejskiego TPP-R oraz zastępcą przewodniczącego Miejskiego Komitetu SFOS. (an)

Spotkanie to, choć nie brali w nim udziału wyborcy, trzeba zaliczyć do bardzo pożytecznych. Inicjatorom zaś — Dzielnicowemu Komitetowi Frontu Jedności Narodu i Prezydium DRN należą się słowa uznania. Kandydaci na radnych, którzy przecież mają być w przyszłości gospodarzami dzielnicy powinni dobrze poznać całokształt zagadnień związanych z przyszłym terenem działania.

A. S.

„Kwiatki dla Poznania”

Brawo Nowe Miasto!

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Nowe Miasto za wiadomości nas, że apel Wielkopolskich Zakładów Naprawy Samochodów i Elektrowni podchwyciły: Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportu Budownictwa oraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ierenowego Nr 2 — Baza Sprzętu. Oba Zakłady zobowiązały się do nawiezenia ziemi na tereny wzdłuż budującej się ul. Podwale oraz pod skwer przy skrzyżowaniu ulic: Kaliskiej, Ostrowskiej i Zamenhofa. Oprócz tego przedsiębiorstwa te przyrzekły dostarczyć spychacz celem wyrównania nawiezionej ziemi. Wartość tych robót obliczono na 300 tys. zł.

Poza wymienionymi zakładami pracy, do czynów społecznych, mających na celu porządkowanie dzielnicy przyłączyli się pracownicy Prezydium. Dzielnicowa Służba Drogi przy Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej zobowiązała się uporządkować niezabudowany teren przy ul. Wioślarskiej (szacunek 30 tys. zł), pracownicy służby technicznej Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Referatu Nadzoru Budowlanego oraz Zarządu Budynków Mieszkalnych podjęli się wykonać dokumentację projektowo-kosztorysową na urządzenie większości planowanych skwerów i zieleńców, oraz postanowili nadzorować wykonawstwo tych prac. Całość tych zobowiązań szacuje się na około 19 tys. zł.

Zobowiązania mają na celu uczczenie dnia wyborów do Sejmu i rad narodowych, oraz powitanie święta 1 Maja piękną uporządkowanymi i zielonymi są placami i ulicami naszej dzielnicy. (na)

Film o okupacji

Wkrótce wejdzie na ekrany nowy film produkcji polskiej, dramat okupacyjny, pt. „Czas przeszły” w reżyserii Leonarda Buczkowskiego. Główne role grają Gustaw Holoubek (jako von Steinhagen), Henryk Bąk (Weber), Adam Hanuszkiewicz oraz Ł. Łomnicki, C. Jułski, J. Antczak, A. Janowska, W. Majerówna i inni. Twórcy „Czasu przeszłego” ukazują nam w tym filmie „drugą stronę” ostatniej wojny — żołnierzy ruchu oporu i zwalczających ich hitlerowskie Gestapo. Film odbiega od ułularnych dotychczas schematycznych ujęć bohaterów i ich śmiertelnych prześladowców. Radzimy go obejrzeć. Na zdjęciu — scena z filmu.

Fot. — CWF

